CZASOPISMO BEZPŁATNE

WROCŁAWIANIN

NR 4 (11), KWIECIEŃ 2015

KALEJDOSKOP MIEJSKI

Pogrzeb żuru ze śledziem

Str. 8,9.

Naucz się obrony, obroń się sama str.3

Dragoni w trasie…

str. 5

Podróże są jak czytanie książek

str. 11

Radosnych świąt

Zazwyczaj życzymy sobie radosnych, weosłych, ale też spokojnych świąt. Każdych świąt i bardzo dobrze. Zawsze trzeba życzyć sobie wszystkiego co najlepsze, bo jeśli chociaż niewielka część tych życzeń się spełni, to komuś z naszych bliskich i nam samym zadzieję się coś dobrego.

Od kilku dni obserwuję prognozy pogody, zapowiadają właśnie kolejne wichury i załamanie aury. W całym kraju czuwają sztaby kryzysowe, ostrzegając nas przed wiatrem, niestety dla części z nas nadchodząca Wielkanoc nie będzie radosna. Doświadczą nieszczęścia, które nie wiadomo dlaczego właśnie ich dotyka.

W tym wszystkim jedyna pociecha, że chociaż raz dziennie prezenterzy konkurencyjnych stacji telewizyjnych mówią jednym głosem. W temacie pogody są ze sobą zgodni. Co na szczęście zwalnia nas z zadawania sobie pytań o wiarygodność tego akurat programu telewizyjnego.

Śledzę też sondaże przedwyborcze. Kampania prezydencka w rozkwicie. Tutaj już zgodności nie ma. Zastanawiam się zatem, jak to jest, że specjaliści badający opinię publiczną trafiają na tak różnych respondentów, w zależności od tego, dla jakiej stacji telewizyjnej robią sondaż.

Przypomina mi się Pelagia z kabaretu TEY, która pyta dziennikarza przeprowadzającego z nią wywiad na temat ilości bombek produkowanych przez nią w fabryce: „A dla kogo to?" Dziennikarz odpowiada „Dla Dziennika". „To bez kozery powiem pińcet, tysiąc, dziesięć tysięcy!" Krzyczy uradowana Pelagia. Być może ankieterzy mówią, o jakie medium chodzi i wtedy respondenci odpwiednio układają swoje pytania.

A propos, czy kiedyś ktoś z Państwa brał udział w takim badaniu, bo mi się jeszcze nie zdażyło we Wrocławiu?

Niezorientowanym, chociażby z powodu zbyt młodego wieku czy innych zainteresowań wyjaśniam, że TEY to kabaret, który działał w XX wieku, a jego trzon tworzyli Zenon Laskowik (dziennikarz we wspomnianym skeczu) i Bohdan Smoleń (kreujący niezapomnianą Pelagię).

Dziś już nie ma takich kabaretów. I jakkolwiek staro to brzmi, taka jest prawda.

Życzę Państwu wesołych świąt. Cieszmy się radością prawdziwą, a nie prześmiewczym rechotem. Cieszmy się ze szczęścia sąsiada, jego nowego samochodu, ładnej żony i udanych dzieci. Cieszmy się, bo miło będzie wybrać sie w maju na piknik do sąsiada, na który dostaniemy zaproszenie. Głupio byłoby wówczas przypominać sobie zazdrość, jaka jeszcze niedawno nas dopadła. No i jak tu z sąsiadem pogadać po ludzku, skoro tak źle mu życzyliśmy.

Cieszmy się też z tego co mamy. To nie kolokwializm. Na początku tego tekstu wspomniałam o ludziach, którym byc może nadchodzące wichury zniszczą domy. Naprwadę cieszmy się ze spokoju w swoich czterech ścianach, chociaż zbyt ciasnych i spłacanych we frankach. Cieszmy się też ze zdrowia i obecności bliskich, z resztą poradzimy sobie po świętach. Jak mawiała Scarlett O`Hara z „Przeminęło z wiatrem" pomyślimy o tym jutro.

Iza Siwińska
redaktor naczelna

Zdarzyło się we Wrocławiu...

Proponujemy Państwu przegląd najciekawszych (subiektywnie przez nas wybranych) zdarzeń z historii naszego miasta.

1 kwietnia 1958 r. przedstawieniem pt. „Konfiskata gwiazd" zainaugurował swoją działalność Studencki Teatr „Kalambur".

2 kwietnia 1943 r. grupa dywersyjna „Zagra-Lin", podległa Komendzie Głównej Armii Krajowej, pod dowództwem kapitana Bernarda Drzazgi, dokonała zamachu bombowego na Dworcu Głównym we Wrocławiu.

3 kwietnia 1967 r. ukazał się pierwszy numer wrocławskiej gazety popołudniowej „Wieczór Wrocławia".

8 kwietnia 1933 r. na wrocławskim Tarnogaju założono pierwszy w III Rzeszy hitlerowski obóz koncentracyjny – „Konzentrationslager-Dürrgoy".

9 kwietnia 1241 r. w bitwie pod Legnicą z Tatarami poległ Henryk II Pobożny książę śląski.

22 kwietnia 1949 r. marszałek Konstanty Rokossowski otrzymał honorowe obywatelstwo Wrocławia.

23 kwietnia 1155 r. papież Hadrian IV wystawił dokument zatwierdzający posiadłości biskupa wrocławskiego. Dokument ten uchodzi za najstarszy zachowany zabytek tego rodzaju na Śląsku.

Na podstawie: „Kalendarz Wrocławski", Tyszkiewicz J., Od upadku Festung Breslau do stalinowskiego Wrocławia, Warszawa-Wrocław 2000

(red)

WROCŁAWIANIN
Kalejdoskop Miejski

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK ISSN 2353-2114 Właściciel: Wydawnictwo Regiony, ul. Czecha 9/7 59-850, Świeradów-Zdrój
REDAKCJA ul. Parkowa 25, 51-616 Wrocław, tel./fax 71 348 82 48
REDAKTOR NACZELNA Izabela Siwińska
DYREKTOR BIURA REKLAMY Dorota Skobało
DTP Róża Szczucka
REKLAMA tel. 512 282 761, 503 422 579, 503 933 181
DRUK Polskapresse
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam, ogłoszeń i listów. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i korekt przy publikacji nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Teksty sponsorowane – (TS).

Dzieła ludzkich rąk

Kielichy, monstrancje, chrzcielnice, kraty, figury i wyroby złotnicze - prawie 200 dzieł sztuki metaloplastycznej można zobaczyć od 16 marca we wrocławskim Muzeum Narodowym.

„Stwórcze ręce…" to wystawa prezentująca eksponaty metaloplastyki i złotnictwa pierwszej połowy XX wieku. Wśród nich są dzieła sztuki w stylu secesyjnym, ekspresjonistycznym, art déco i stylach historyzujących. Wystawa prezentuje efekty pracy wybitnych wrocławskich artystów tamtych czasów: Ericha Adolfa, Jaroslava Vonki, Alberta Greinera, Tillmana Schmitza i Gebharta Utingera.

Pierwszy z nich, Erich Adolf był złotnikiem pracującym wyłącznie dla Kościoła Katolickiego. Sam przedstawiał się jako „złotnik kościelny", był specjalistą od dużych projektów wnętrz i wyposażenia. W jego twórczości widoczne są wątki modernistyczne. Na wystawie można zobaczyć kilkadziesiąt jego prac, w tym m.in. figurę św. Michała Archanioła z kaplicy św. Rodziny klasztoru Sióstr Boromeuszek w Kamieńcu Ząbkowickim. Również złotnictwem sakralnym zajmował się Albert Greiner. Natomiast Jaroslav Vonka był czeski metaloplastyk, twórca wielu dzieł kowalstwa artystycznego: ozdobnych krat i detali na budynkach Politechniki Wrocławskiej, zdobień bram elektrowni wodnej na Odrze i elementów wystroju wnętrza wrocławskiego ratusza. Tworzył swoje prace w nurtach secesji, ekspresjonizmu i art déco inspirowane baśniami, legendami i mitami.

Zobaczyć można również twórczość Tillmana Schiltza, czołowego wrocławskiego złotnika doby secesji oraz Gebharta Utingera, malarza, architekta i doskonałego projektanta. Ten ostatni jest m.in. autorem projektu kraty do bazyliki św. Rodziny w Branicach uznanej za arcydzieło rzemiosła artystycznego w skali światowej.

Wystawie towarzyszy bogato ilustrowany katalog zawierający opisy wszystkich prezentowanych zabytków oraz trzy eseje: dr hab. Piotra Oszczanowskiego na temat środowiska artystów-rzemieślników w przedwojennym Wrocławiu, Katarzyny Bożek „Erich Adolf, wrocławski mistrz złotniczy" i Jacka Witeckiego „Jaroslav Vonka i jego kuźnia wyobraźni".

Zgromadzenie tak wielkiej liczby dzieł na tę wystawę nie było łatwe. Eksponaty, które można oglądać w Muzeum Narodowym, na co dzień są przechowywane w klasztornych i kościelnych skarbcach lub zdobią domy i prywatne instytucje.

Ideą przyświecającą wystawie jest zwrócenie uwagi na wartość artystyczną prezentowanych dzieł, ukazanie ich w kontekście niezwykle dynamicznie ewoluujących zjawisk stylistycznych oraz uzmysłowienie właścicielom tych przedmiotów, że są dysponentami cennych dzieł sztuki, które bezwzględnie wymagają ochrony i konserwacji.

Eksponaty, które są pokazywane na ekspozycji pochodzą z Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Miedzi w Legnicy, Muzeum Miejskiego Wrocławia, Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Mazowieckiego w Płocku, klasztoru Sióstr Boromeuszek w Trzebnicy i Kamieńcu Ząbkowickim, kościołów z Dolnego Śląska i Opolszczyzny oraz ze zbiorów prywatnych.

Wystawa potrwa do 15 czerwca. Informacje o niej są dostępne na stronie Muzeum Narodowego i pod adresem www.stworczerece.pl.

Mariusz Woliński

Fot. Muzeum Narodowe

Naucz się obrony,obroń się sama

Już ponad 120 kobiet przeszkoliło się z samoobrony i pierwszej pomocy w ramach zajęć„Bezpieczna kobieta w mieście" zorganizowanych przez Straż Miejską Wrocławia.

Szkolenia zorganizowano wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkanek Wrocławia. Pomysł na takie zajęcia pojawił się wtedy, gdy na początku roku, pewnej nocy do siedziby Straży Miejskiej przy ul. Wysokiej po pomoc zgłosiła się kobieta, która chwilę wcześniej została napadnięta na ulicy. Zajęcia spotkały się od razu dużym zainteresowaniem. Chętnych jest więcej niż miejsc. Powstała lista rezerwowa. Dwie pierwsze edycje odbyły się w Zespole Szkół nr 11 przy ul. Grochowej 36. Obecnie kobiety szkolą się Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 8 przy ul. Składowej 2/4. Zajęcia prowadzone są także na sali gimnastycznej w siedzibie Straży Miejskiej przy ul. Kosmonautów 274. Zajęcia mają dodać paniom pewności siebie i dzięki temu łatwiej unikały ataków. Podczas szkolenia instruktorzy ze Straży Miejskiej uczą kobiety różnych chwytów i trików, dzięki którym będą w stanie poradzić sobie z napastnikiem, a w sytuacji zagrożenia będą wiedziały jak się zachować. Poznają niektóre punkty wrażliwe człowieka i uczą się jak wykorzystywać tę wiedzę w sytuacji zagrożenia. Instruktorzy pokazują jak prawidłowo uciskać lub uderzać w czułe miejsca, nie potrzeba wtedy dużej siły, aby odeprzeć atak. Podczas szkoleń uczestniczki poznają także podstawy udzielania pierwszej pomocy. Panie uczą się jak przeprowadzić zabiegi resuscytacyjne u niemowlęcia, dziecka i osoby dorosłej. Zajęcia są bezpłatne. Jednorazowo grupa może liczyć najwyżej 15 osób.

Dotychczas najstarsza z uczestniczek kursu miała 70 lat, najmłodsza 18 lat. Największą grupę stanowią panie w wieku ok. 30 lat. Warunkiem uczestnictwa jest pełnoletność. Zajęcia trwają ok. 3 godzin. Po przerwie wakacyjnej - jesienią planowane są dłuższe, kilkudniowe zajęcia. Mają być wtedy również zorganizowane szkolenia dla matek z córkami w wieku od 15 lat. Na zajęcia należy zabrać strój do ćwiczeń, obuwie sportowe i dokument tożsamości. Nie trzeba być zameldowanym we Wrocławiu, ale warunkiem koniecznym jest ukończenie 18 lat. Wszystkie informacje dotyczące zajęć „Bezpieczna kobieta w mieście" uzyskamy pod numerem telefonu 660 539 370 lub na stronie internetowej **http://www.smwroclaw.pl**

(red)

Fot. Straż Miejska Wrocławia

REKLAMA

Zdrowych, pogodnych i rodzinnych Świąt Wielkiej Nocy,
suto zastawionych stołów, bogatego zająca
i radosnych spotkań w gronie przyjaciół i rodziny
wszystkim wrocławianom
życzy

CENTRUM HANDLOWE
ARENA

CENTRUM HANDLOWE
ARENA
ul. Komandorska 66
53-343 Wrocław
tel. 71 367 55 41
fax. 71 367 55 41
arena@arena.wroc.pl
www.arena.wroc.pl

Na przedświąteczne zakupy zapraszamy

od poniedziałku do piątku:
od 8 do 20
sobota: od 8 do 17
niedziela*: od 10 do 15
*czynne wybrane stoiska

Max Wislicenus. Wrocławski pejzażysta

Pałac Królewski – Muzeum Miejskie Wrocławia.
Wystawa czynna do 31 maja 2015, ceny biletów|: 15 zł (normalny), 10 zł (ulgowy).

Max Wislicenus, niemiecki malarz i projektant gobelinów, plakatów, druków, mebli oraz witraży, urodził się w 1861 w Weimarze. Od dzieciństwa wychowywał się w środowisku artystycznym – jego ojciec był cenionym malarzem historycznym. Max studiował malarstwo w Düsseldorfie i w monachijskiej pracowni Bruno von Piglheina, jednego z założycieli słynnego Stowarzyszenia „Secesja". Wislicenus także uległ urokowi nowego stylu i swoje prace pokazywał na wystawach zbiorowych „Secesji" oraz publikował rysunki w czasopiśmie „Die Jugend". W 1894 r. poślubił Else Freudenberg, później cenioną artystkę hafciarkę.

W 1896 został nauczycielem rysunku i sztuki włókienniczej w Królewskiej Wyższej Szkole Sztuki i Rysunku Artystycznego we Wrocławiu, a po czterech latach jej profesorem. W 1903 zorganizował w szkole warsztaty tkackie, których kierownictwo powierzył swojej studentce, muzie i późniejszej drugiej żonie, Polce Wandzie Bibrowicz.

W okresie wrocławskim Wislicenusa na równi z malarstwem interesowała także sztuka dekoracyjna i tzw. sztuka stosowana, projektował meble, witraże, hafty, wyroby ze skóry, druki i plakaty, ale przede wszystkim tkaniny dekoracyjne i gobeliny, które realizowała w warsztacie tkackim Bibrowicz.

„Okres wrocławski pozostał czasem jego największych sukcesów. Był to także, w jego własnej ocenie, czas najbardziej produktywny w życiu. We Wrocławiu pracował przez dwadzieścia pięć lat jako pedagog i wykształcił wielu uczniów . Tu zrealizował się jako malarz, przede wszystkim jako oryginalny pejzażysta, „wynalazca śląskiego pejzażu", i portrecista" (Piotr Łukasiewicz, Malarstwo Maxa Wislicenusa w „Max Wislicenus. Malarz wrocławskiej secesji", katalog wystawy, wydawnictwo MMW).

W 1919 roku stworzył z Wandą Bibrowicz w Pillnitz pod Dreznem Warsztaty Gobeliniarskie. Był współzałożycielem Związku Artystów Śląska. W czasie I wojny światowej służył na froncie wschodnim. Zmarł w 1957 roku, pochowany został na cmentarzu w Dreźnie obok swoich dwóch żon.

Szczególne znaczenie w dorobku artystycznym Maxa Wislicenusa zajmują kompozycje figuralne, które on sam uważał za najważniejsze w swoim malarstwie. Ukazują one postaci kobiet w pejzażu, często o rysach dwóch żon artysty, pełniących rolę kompozycji alegorycznych, baśniowych lub religijnych. Wislicenus znany był również jako genialny portrecista, nie ograniczający się do jednego typu tych przedstawień. Portretował członków swojej rodziny, polskich wirtuozów występujących we Wrocławiu na początku XX w., Ignacego Paderewskiego i Józefa Śliwińskiego, artystów, z którymi łączyła go bliższa znajomość lub przyjaźń oraz znanych lekarzy i naukowców.

Jednak głównym polem malarskiej działalności Wislicenusa były pejzaże ze szczególnym uwzględnieniem widoków Wrocławia i Karkonoszy. Część pejzaży to efekt licznych podróży na

północ, południe i wschód Europy. Ciekawym rozdziałem w jego twórczości są obrazy powstałe podczas I wojny światowej, gdy artysta jako tzw. malarz wojenny przebywał przez wiele tygodni 1915 roku na terenie Królestwa Polskiego, na różnych odcinkach frontu docierając aż do Warszawy. W tym czasie powstały pejzaże i widoki zabytków, obrazy zniszczeń obrazki rodzajowe oraz ukazujące wojenne losy ludności.

Wystawa we wrocławskim Pałacu Królewskim jest o dziwo pierwszą w Polsce, retrospektywną wystawą prac tego jednego z najciekawszych artystów działających w I poł. XX wieku na Śląsku, twórcy wrocławskiej secesji i propagatora sztuki stosowanej. Na wystawie zgromadzono prawie 70 prac artysty pochodzących z różnych lat jego działalności twórczej i reprezentujących wszystkie podejmowane przez artystę tematy. Prezentowane prace pochodzą ze zbiorów Muzeum Sztuki Dekoracyjnej w Dreźnie, Muzeum Miejskiego w Budziszynie, Muzeum Śląskiego w Görlitz, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Miejskiego Wrocławia, Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze oraz z kolekcji prywatnych.

Informacja organizatora

Idiotka wraca

„Idiotka wraca" Hanny Bakuły to kontynuacja opowieści o ekscentrycznej malarce Molly, która wyjechała z Polski, marząc o karierze w USA. Teraz w jej życiu zderzają się dwa światy – kolorowego Nowego Jorku oraz szarej Polski lat osiemdziesiątych, do jakiej powraca.

Oparta na wątkach autobiograficznych powieść Hanny Bakuły „Idiotka wraca" z rysunkami autorki ilustrującymi życie Molly, ukazała się 18 lutego nakładem Wydawnictwa Burda Książki.

„Idiotka wraca" to wesoła i wzruszająca powieść o otwartej na świat malarce, która z bagażem życiowych doświadczeń powraca do wyswobodzonej z komunizmu Polski, celem uwicia rodzinnego gwiazdka dla niej i jej nowego męża.

W samolocie z sentymentem powraca do ostatnich lat spędzonych w międzykontynentalnym rozkroku, kiedy to towarzysko udzielała się w wolnym od cenzury, artystycznym Nowym Jorku, jak i w mocno różniącej się w tamtych czasach Warszawie.

Molly, mieszkająca z Tarantulą, a beznadziejnie zakochana w oszuście matrymonialnym Karolu, z niecierpliwością wypatruje przyszłego męża (z wypukłą literą w imieniu), którego rzekomo zna, a którego wywróżyła jej wróżka Olga. W oczekiwaniu na tego jedynego, tytułowa idiotka wiedzie bujne życie towarzyskie, a jednocześnie testujepotencjalnych narzeczonych.

Pięćdziesiąt groszy z każdego sprzedanego egzemplarza książki zostanie przekazane na statutową działalność Fundacji Hanny Bakuły.

***

Hanna Bakuła – malarka i pisarka, autorka kilkunastu książek. Pisała felietony do „Playboya" i „Urody", obecnie pisze bloga www.hanna.bakula.pl i felietony w miesięcznikach „Miasto Kobiet", „Skarb" i „Świat Kobiety". Jest absolwentką wydziału malarstwa warszawskiej ASP.

Portretowała m.in.: Liv Ullmann, Yehudi Menuhina, Daniela Olbrychskiego, Agnieszkę Osiecką. Całe lata 80. XX w. spędziła na Manhattanie.

Spotkanie odbędzie się 11 kwiatnia (sobota) o godzinie 18.00

w salonie empik CH Renoma

Sauna festival

II. edycja Sauna Festivalu w Sauanarium Aquaparku Wrocław

Impreza odbędzie się już 11 kwietnia (sobota). Zapoczątkowana w ubiegłym roku tradycja organizowania przeglądu najciekawszych ceremonii saunowych spotkała się ze świetnym przyjęciem naszych klientów – mówi Joanna Feifer, kierowniczka Sauanarium Aquapark Wrocław, wicemistrzyni świata w kategorii grupowej oraz prekursorka imprez saunowych w naszym mieście. – W czasie pierwszej edycji gościliśmy legendę środowiska saunowego – malezyjczyka Lay Ong Panga. Impreza zgromadziła niemal półtora tysiąca osób, co przekonało nas że wrocławianie są bardzo zainteresowani kulturą saunowania. Warto regularnie sprowadzać do naszego miasta najświetniejszych saunamistrzów z całego świata. Pozwala to naszym gościom na zapoznanie się z najnowszymi trendami, a także porównanie różnych saunowych tradycji.

W tym roku specjalnym gościem imprezy będzie jeden z najbardziej utytułowanych saunamistrzów Fabian van Dijk. Jego droga zawodowa robi wrażenie. Karierę rozpoczął w roku 2010, zaś już rok później zdobył pierwsze miejsce w swoim kraju. Moja przygoda z saunowaniem zaczęła się właściwe przypadkiem – wspomina Fabian. – Kiedy jednak ją rozpocząłem, okazało się że to pasja, której oddałem całe swoje życie. Trzeba wiele pracy, by wybić się w tym zawodzie.

W roku 2012 van Dijk rozpoczął podbój sceny międzynarodowej, zdobywając trzecie miejsce w klasyfikacji Sauna WM. Od tej pory stale ugruntowuje swoją pozycją. – Wierzę że moją misją jest niesienie ludziom przyjemności. Cieszę się, gdy mogę dzielić się doświadczeniem saunowania. Miło jest mieć poczucie, że goście wychodzą z prowadzonej przeze mnie ceremonii w lepszym nastroju. – mówi Fabian. We Wrocławiu mistrz zaprezentuje 4 autorskie ceremonie - L.A-Lounge, Love, Japan oraz Buddha 2.0.

Poza gwiazdą wydarzenia Sauna Festival zgromadzi znakomitych saunamistrzów z Polski oraz drużynę gospodarzy pod wodzą Joanny Feifer.

Dragoni w trasie

Kilka kolumn wozów bojowych z 3. Szwadronu 2. Pułku Kawalerii Armii Amerykańskiej przejechało przez Polskę pod koniec marca. Jedna z nich zatrzymała się na odpoczynek w nocy z 28 na 29 marca w koszarach przy ul. Obornickiej we Wrocławiu. Żołnierze wracali z kilkumiesięcznych ćwiczeń pod nazwą „Atlantic Resolve", które odbywały się na poligonach w Polsce, Estonii i na Litwie.

Manewry miały na celu podkreślenie zwiększonej obecności wojskowej na wschodniej flance NATO, w związku z rosyjskimi działaniami na Ukrainie. 3. Szwadron 2. Pułku Kawalerii to de facto batalion na kołowych transporterach opancerzonych Stryker. Wszystkie jego trzy pododdziały odpowiadające sile kompanii, rozmieszczono trzy miesiące temu we wschodniej Europie. Po jednym odpowiednio w Estonii, na Litwie i w Polsce.

Przejazd tych pododdziałów przez nasz kraj w eskorcie Żandarmerii Wojskowej był jednym z etapów, liczącej 1800 km, drogi do bazy w Vilseck w Bawarii na terenie Niemiec, gdzie na co dzień stacjonują. Trasa tej operacji nazwanej „Rajdem dragonów" wiodła przez sześć państw: Estonię, Łotwę, Litwę, Polskę, Słowację i Czechy. Nazwa wzięła się prawdopodobnie stąd, że 2. Pułk Kawalerii nosi nazwę „The Second Dragoons", co można przetłumaczyć, jako „Drugi Dragonów".

Amerykanie utworzyli dziewięć kolumn z około 90 kołowych transporterów opancerzonych Stryker i pojazdów wsparcia.

„Rajd dragonów" był okazją do zademonstrowania sojuszniczej wiarygodności, a zarazem sprawdzianem umiejętności dowodzenia podczas kilkudniowych dalekich przemarszów na kołach po nieznanych drogach.

- Przejazd przez nasz kraj przebiegł bez większych problemów – mówi ppłk Artur Goławski, rzecznik prasowy Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. – Poszczególne kolumny miały do pokonania w naszym kraju trasy od 500 do 950 kilometrów. Pojazdy były wcześniej intensywnie eksploatowane podczas ćwiczeń, potem miały do wykonania ten marsz. Na trasie zdarzały się drobne usterki, ale Amerykanie sobie z nimi poradzili. Nie zapominajmy, że w czasie tych przemarszów ćwiczono elementy prawdziwych zadań bojowych.

Dokładna trasa przejazdu amerykańskich wojsk nie była podawana ze względu na wojskowy charakter operacji. Na trasie Amerykanie korzystali ze wsparcia 10 polskich jednostek podległych Dowództwu Generalnemu Rodzajów Sił Zbrojnych. W koszarach przygotowano dla nich noclegi, posiłki oraz naprawę i tankowanie pojazdów. - Zapewniliśmy Amerykanom obsługę na odpowiednim poziomie – dodaje ppłk Artur Goławski.

„Rajd dragonów" był okazją do spotkań żołnierzy z mieszkańcami mijanych na trasie przejazdu miejscowości m.in. Białegostoku. Kawalerzyści odbyli też kilka wycieczek m.in. odwiedzili Muzeum Powstania Warszawskiego w stolicy Polski.

We Wrocławiu dragoni nocowali w jednostce przy u. Obornickiej. Ich przejazd przez nasze miasto był objęty tajemnicą.

Pododdziały 3. Szwadronu 2. Pułku Kawalerii, zastąpili teraz na poligonach w Polsce i innych krajach żołnierze z 1 Pancernej Brygadowej Grupy Bojowej 3 Dywizji Piechoty.

(red), fot. Janusz Biskowski

Festung Breslau

Już od połowy marca radziecka 6 Armia koncentrowała siły do kolejnego uderzenia na Wrocław, które miało spaść na miasto tym razem od zachodu. W tym czasie Armia Czerwona sposobiła się już do operacji berlińskiej, a przeciągające się oblężenie „Festung Breslau" wiązało nie tylko 6. Armię, ale również znaczną ilość artylerii, w tym przeciwlotniczej. Za przyspieszeniem „rozprawienia" się z „twierdzą" przemawiała także konieczność wykorzystania miasta jako węzła kolejowego i drogowego oraz tutejszych mostów przez Odrę. Rozkazano zdobyć miasto i zwolnić podległe jednostki, aby mogły one wziąć udział w ostatniej wielkiej operacji – zdobyciu Berlina.

Celem natarcia od zachodu Wrocławia było również zajęcie lotniska na Gądowie i przecięcie „mostu powietrznego", przy pomocy którego zaopatrywano miasto. Do uderzenia wyznaczono 74 Korpus dowodzony przez generała-majora Worożyszczewa, składający się z 112, 181, 294 i 359 dywizji strzeleckich. Jednostki te skoncentrowano w zachodniej części miasta. Zgrupowaniu uderzeniowemu przydzielono wszystkie czołgi i działa samobieżne oraz 85% dostępnej artylerii. Przygotowania radzieckie nie uszły uwadze obrońców, którzy już wcześniej obawiali się uderzenia na lotnisko. Niemcy wzmocnili więc siły na zachodzie, a w rejonie Gądowa rozmieszczono m.in. odwód twierdzy – dwa bataliony spadochroniarzy.

Radzieckie natarcie rozpoczęło się w Wielkanoc - 1 kwietnia 1945 r. potężnym bombardowaniem lotniczym, w który zaangażowano trzy korpusy lotnicze z 2. Armii Lotniczej, w sumie ok. ponad 700 samolotów. Od pożarów wywołanych bombami zapalającymi utworzyła się burza ogniowa, która zniszczyła m. in. zabytkowe centrum miasto. Zginęło bardzo wielu cywili. Ten terrorystyczny atak powietrzny przeszedł do historii jako „nalot wielkanocny".

Oprócz bombardowania miasto zostało poddane półtoragodzinnemu ostrzałowi artyleryjskiemu. Do kononady włączyły się również najcięższe działa kalibru 280 mm. Wchodziły one na wyposażenie przybyłych w marcu pod Wrocław 40 i 315 Samodzielnego Dywizjonu Artylerii Specjalnej Mocy. Pierwszy z nich był wyposażony w 6 moździerzy 280 mm B-5 na podwoziu gąsienicowym, drugi posiadał wówczas 8 francuskich moździerzy Schneider 280 mm. Te ostatnie działa pochodziły jeszcze z czasów carskich, dostarczone zostały do Rosji podczas I wojny światowej.

Po przygotowaniu artyleryjskim do ataku ruszyła piechota wsparta bronią pancerną. W godzinach przedpołudniowych zdobyto lotnisko i osiedle Gądów. Popołudniu Rosjanie zdobyli cmentarz żydowski i kozanowski oraz Park Zachodni i posuwając się dalej na północ wieczorem dotarli do Odry w rejonie koszar na Kozanowie. Na Pilczycach odcięto znaczne siły niemieckie, które w nocy po pozostawieniu sprzętu ciężkiego przeprawiły się na drugi brzeg rzeki przez śluzę rędzińską. W konsekwencji zdobycia lotniska i zepchnięciu obrońców nad Odrę powstała luka, osłaniana przez nielicznie niemieckie oddziały. Gdyby Rosjanie uderzyli wtedy śmielej w stronę miasta prawdopodobnie by je zdobyli. Byli komendanci Festung Breslau generałowie Hans von Ahlfen i Hermann Niehoff w swoich wspomnieniach napisali: „W niewoli mieliśmy rozmowę z sowieckim oficerem sztabowym ze sztabu armii generała Głuzdowskiego. Na nasze pytanie, dlaczego Ruscy w pierwszy dzień Wielkanocy po południu po skutecznym przedarciu się nie skręcili w prawo (w stronę miasta- przyp. RS), zamilkł, wlepił wzrok w mapę i odrzekł: „Mieliśmy inny plan". Najwyraźniej Ruski nie dostrzegł tej jedynej i niepowtarzalnej szansy".

Po wojnie historycy usprawiedliwiali to zaniechanie, faktem, że Rosjanie dysponując ograniczonymi siłami nie mogli ryzykować uderzenia wąskim klinem w głąb miasta, mając na tyłach niemieckie punkty oporu.

Dla obrońców szczególnie bolesna była utrata lotniska, na którym lądowały samoloty dostarczające głównie amunicję. Niemcy stracili możliwość masowej ewakuacji rannych drogą powietrzną. Co prawda dochodziło jeszcze sporadycznie do lądowania transportowych Junkersów Ju 52 i szybowców transportowych na lotnisku zapasowym w centrum miasta na dzisiejszym Placu Grunwaldzkim. Np. dwa Junkersy wylądowały w nocy z 9 na 10 kwietnia, zabierając w drodze powrotnej 32 rannych, 7 lotników oraz dwa worki poczty. Niemniej po utracie lotniska Gądów obrońców zaopatrywano głównie przy pomocy zasobników zrzucanych na spadochronach.

Bardzo często lądowały one po radzieckiej linii frontu, w płonących budynkach, czy tonęły w nurtach Odry. Powstałe w ten sposób straty samo dowództwo twierdzy oceniało na 3/4. Zrzuty kontynuowano regularnie do końca kwietnia.

Mimo ataku ze zachodu Rosjanom nie udało się w dalszym ciągu zdobyć miasta, ani zmusić go do kapitulacji. Tymczasem Armia Czerwona szykowała się do decydującej operacji berlińskiej, mającej ostatecznie pokonać III Rzeszę. Na Odrą i Nysą Łużycką koncentrowano siły, które miały zdobyć stolicę Niemiec. Dlatego spod Wrocławia wycofano m. in.3 gw. Dywizję Moździerzy. Nad Nysę przeniesiono również 71 Dywizję Artylerii Przeciwlotniczej, a zadanie blokady lotniczej Wrocławia przejął 10 Korpus Obrony Powietrznej Kraju.

Spośród związków piechoty, 9 kwietnia z Wrocławia odeszła 294 Dywizja Strzelecka. W jej miejsce 6 Armii podporządkowano 135 Dywizję Strzelecką. 15 kwietnia 74 korpus wznowił natarcie pomiędzy Odrą, a ul. Robotnicza. Walki dotyczył się ze zmiennym szczęściem.

18 kwietnia radziecki 374 Gw. Pułk Artylerii Pancernej wyposażony w działa samobieżne ISU-152 uzbrojone w haubice 152 mm, otrzymał zadanie wsparcia grup szturmowych 112 Dywizji Strzeleckich. Tego dnia, doszło do jego pogromu, kiedy to po sforsowaniu nasypu kolejowego w pobliżu stacji Wrocław-Popowice i wyjściu w rejon działek przy ul. Długiej działa samobieżne z liczącym 50 żołnierzy desantem zostały odcięte od głównych sił piechoty i kompletnie rozbite. Spośród 15 biorących udział w ataku dział samobieżnych ISU-152 niemieckie działa szturmowe i niszczyciel czołgów Jagdpanzer IV spaliły 13 radzieckich wozów bojowych. Z radzieckich meldunków wynika, że załogi były przekonane, że straty zadali im niemieccy żołnierze uzbrojeni w Panzerfausty. Mimo tych niepowodzeń, Rosjanie mozolnie posuwali się naprzód w stronę centrum miasta. Do 25 kwietnia jednostki 74 Korpusu wyszły na wysokość portu miejskiego na Odrze, ulic Młodych Techników i Inowrocławskiej, kościoła Św. Mikołaja oraz ulic: Szczepińskiej, Dobrej i Braniborskiej.

Rosjanie cały czas obawiali się, że załoga twierdzy będzie próbowała wyrwać się z miasta, aby przedrzeć się do niemieckich linii na przedgórzu Sudetów. Dlatego w kwietniu na południe i zachód od Wrocławia postawiono sieć pól minowych, które miały zagrodzić drogę Niemcom próbującym wydostać się z twierdzy. 30 kwietnia 1945 r. wojska radzieckie przeszły do obrony na wszystkich odcinkach „Festung Breslau".

Radosław Szewczyk

Na podstawie:
Ahlfen H., Niehoff H., Festung Breslau w ogniu, Wrocław 2008
Festung Breslau 1945 Historia i pamięć, Wrocław 2009
Festung Breslau 1945 Nieznany obraz, Wrocław 2013
Majewski R., Dolny Sląsk 1945 Wyzwolenie, Warszawa-Wrocław 1982

Fot. Autor
Działo samobieżne ISU-152. Na zdjęciu egzemplarz używany przez Wojsko Polskie.

KREMATORIUM GLORIA

KOMFORTOWE WNĘTRZA I PRZESTRONNA KAPLICA

KAMERALNE SALE SPOTKAŃ
(z możliwością podglądu momentu wprowadzania trumny do pieca)

NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA

NAJNOWSZA TECHNOLOGIA

JEDYNY KOMFORTOWY DOM PRZEDPOGRZEBOWY WRAZ Z KREMATORIUM WE WROCŁAWIU

12 kwietnia „drzwi otwarte”!
Odpowiemy na wszystkie pytania, pozwolimy obejrzeć miejsca do tej pory niedostępne

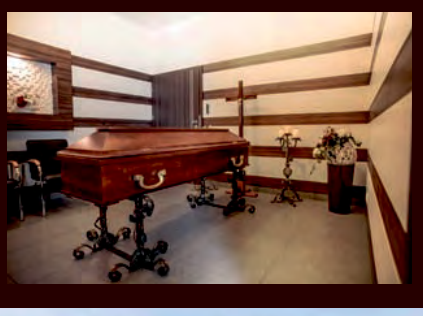

Pokażemy, jak pracujemy i przekonamy, że warto nam zaufać!
Aktualności na www.krematoriumgloria.pl
Pożegnaj bliskich w Glorii
tel. 24h: 71 307 11 03
ul. E. Kwiatkowskiego 13 Wrocław (Oporów)

Wielkanoc dawniej i dziś

Pisanki, zajączki, święcenie pokarmów, czy śmigus-dyngus kojarzą nam się ze współczesnymi świętami Wielkiej Nocy. Tradycje wielkanocne naszych przodków były o wiele bogatsze. Także inne narody zamieszkujące Dolny Śląsk mają swoje zwyczaje.

O świętach współczesnych i obrzędach dziś już zapomnianych opowiada Agnieszka Szepetiuk-Barańska z Muzeum Etnograficznego we Wrocławiu.

- Współczesne święta przeżywamy nieco inaczej niż kiedyś. Na pewno poddajemy się atmosferze oczekiwania na coś niezwykłego. Powtarzamy znane nam od pokoleń gesty i słowa, w naturalny sposób odczuwamy potrzebę odwoływania się do przeszłości. Ale tradycję traktujemy już tylko powierzchownie, odnosimy się do niej z dystansem, swoistym „przymrużeniem oka". Zapominamy o sensie i treści dawnych świąt – zatracając tym samym ich istotę. - To jednak jest zupełnie naturalne i nie ma w tym absolutnie nic negatywnego

Dolnośląski scenariusz zwyczajów wielkanocnych jest zbliżony do tego ogólnopolskiego. Nim święta wielkanocne się rozpoczną, wierni udają się na niedzielną mszę w tzw. Niedzielę Palmową, która przypada na tydzień przed Wielkanocą. Uczestniczą w uroczystej procesji, na którą przynoszą ozdobne palmy. Na Dolnym Śląsku niegdyś dominowały palmy wykonywane wg wzorów wileńskich. Dziś popularne są one już na terenie całego kraju. Wyplatane są z suszonych i barwionych traw, ziół i kwiatów – nieśmiertelnika, krwawnika, tymotki. Rośliny układane są głównie pionowo, tworząc misterne geometryczne wzory.

Rozpoczynające się w Wielki Czwartek święta mają równie ciekawe tradycje. Współcześnie w ten dzień nie używa się dzwonów w kościołach tylko drewnianych kołatek. Dawniej kołatki nie tyle zwiastowały mękę Chrystusa, co niosły radość w samą Wielkanoc. Młodzież biegała z nimi po wsi hałasując i oznajmiając koniec postu i „chudego jedzenia."

Nasi przodkowie znali też inne już zapomniane zwyczaje. Jednym z nich było wieszanie, palenie lub topienie Judasza – kukły przypominającej zdrajcę Jezusa. Kukłę wleczono na łańcuchu po całej okolicy i bito. Na koniec zrzucano z wieży kościoła lub topiono w rzece. Wymierzonej w ten sposób sprawiedliwości za zdradę Jezusa stawało się zadość.

Także w inne dni Wielkiego Tygodnia praktykowano obrzędy, o których mamy dziś nikłe pojęcie. W Wielki Piątek młodzież, znużona już postem, urządzała pogrzeb żuru i śledzia czyli potraw, które podczas postu spożywano. W wielkim garze mieszano żur ze śmieciami, a na patyku niesiono śledzia z tektury lub drewna. Wybierano najmniej zorientowanego w tym zwyczaju kawalera, by powiesił śledzia, a potem wylewano na niego zawartość gara. Obchodzenie świąt wielkanocnych nie kończyło się na znanym nam po dziś dzień śmigusie-dyngusie. W poniedziałek wielkanocny chodzono z kurkiem, co miało zapewnić odwiedzającym rodzinom zdrowie i pomyślność. Niegdyś kurkiem był żywy kogut nakarmiony ziarnem umoczonym w spirytusie. Z czasem zastąpiono go ptakiem sztucznym, wypchanym lub ulepionym z gliny, wyciętym z deski, umocowanym na przyozdobionym i pomalowanym wózku dyngusowym. Kogut w wielu kulturach jest symbolem męskości i sił witalnych.

Także dobrze znany wszystkim zwyczaj malowania pisanek miał niegdyś swoją symbolikę. Malowanie jajek ma swoje źródło w postrzeganiu go jako symbolu życia, rozwoju. Pierwotnie więc związane było z potrzebą podniesienia ich wartości, wzmocnieniu ich magicznej siły. Jajko w magii ludowej odgrywa rolę użytkową. Kościół przez lata zwalczał archaiczne wiosenne obrzędy i praktyki magiczne, piętnując je jako pogańskie. Wiele jednak związał z tradycją i nadał im nowa treść, chrześcijańską interpretację. Nie inaczej stało się z pisankami. Jajko jest symbolem nowego życia, odrodzenia, nadziei i zmartwychwstania. Nie może go zabraknąć na świątecznym stole. Jest jednym z najważniejszych symboli Świąt Wielkanocnych, podstawą potraw, ozdobą stołów, także tradycyjnym podarunkiem i rekwizytem świątecznych zabaw. Przypisywano mu właściwości magiczne, życiodajne, ochronne i dobroczynne. Jaja uznawane były za potężny amulet przeciwko czarom i złym mocom. W tradycji ludowej jajka, zwłaszcza te pomalowane na czerwono, pokryte symbolicznymi wzorami, poświęcone w Wielką Sobotę miały zastosowanie w wiosennych obrzędach. Wydmuszki wieszane na wiosennych gaikach i maikach miały przyśpieszyć nadejście wiosny. Zakopywano jajka w skiby pól i grządki ogrodów, aby odstraszać szkodniki i pobudzić ziemię. Toczono nimi po grzbietach zwierząt, aby zapewnić im zdrowie. Leczono nimi bóle i gorączkę u ludzi. Dawane w podarunku stanowiły dowód życzliwości, np. podczas śmigusa-dyngusa.

Kogut to symbol witalności i siły życia

Pisanki, kraszanki, drapanki, oklejanki - wiele jest sposobów na ozdobienie jajek

Jak dodaje Agnieszka Szepetiuk-Barańska, nie wszystkie ozdobione jajka, które potocznie nazywamy pisankami rzeczywiście tak się nazywają. W zależności od techniki zdobienia mają one swoje odrębne nazwy, np. kraszanki czy drapanki.

- Warto dodać, że najdawniejsze, tradycyjne wzory wykonywane woskiem, to różnego rodzaju znaki solarne – rozety, rozety wirujące i inne wizerunki słońca z promieniami, spirale, drzewa życia, swastyki, swastyki splecione z krzyżem, który zanim stał się świętym i najważniejszym symbolem chrześcijaństwa, był znakiem słońca, siły witalnej, stron świata, miał zastosowanie w magii urodzaju i płodności - kontynuuje swoje opowiadanie Agnieszka Szepetiuk-Barańska.

- Sens tych znaków został już zapomniany. Artyści ludowi wykonują je zgodnie z tradycją regionalną i rodzinną, dodając do nich własne wymyślone przez siebie motywy.

Współcześnie nadal jeszcze istnieją zabawy związane z jajkiem. Jedną z nich jest na przykład

„walatka" – dwie osoby stukają się jajkiem, ten na którego jajku nie pęknie skorupka będzie miał szczęście w nadchodzącym czasie.

- Także inne narody zamieszkujące Dolny Śląsk miały i mają swoje tradycje wielkanocne. - Na Dolnym Śląsku prawie wszyscy są imigrantami. Mieszkają tu osoby z Kresów, centralnej Polski, Bośni, Grecji, Francji. Swoje tradycje pielęgnują Niemcy, Żydzi, Ukraińcy, Łemkowie, Ormianie, Tatarzy, Karaimi.

Jak każdy region, Śląsk jest nie tylko częścią państwa, jest również przestrzenią duchową. Znanym zwyczajem, głównie wśród mniejszości niemieckiej na Dolnym Śląsku, był zwyczaj Wielkopiątkowej Wody. Należało wcześnie rano iść nad rzekę lub staw po wodę, aby cała rodzina mogła się w niej wymyć. Nie można było podczas tej drogi z nikim rozmawiać, zmieniać wyznaczonej trasy – bo owa woda traciła wówczas swoją nadprzyrodzoną moc. W wielu rodzinach na Śląsku Opolskim praktykowane do dziś jest mycie się o wschodzie słońca w zimnej wodzie, podobnie jak niegdyś w rzece czy strumieniu w przekonaniu, że zapewni to domownikom dobre zdrowie. Woda czerpana w milczeniu miała chronić od chorób skórnych i ocznych. Woda na ciele musiała sama obeschnąć inaczej traciła swoją magiczną moc.

Wielokulturowość Dolnego Śląska odczuwamy szczególnie poprzez kulinaria. Tu zapachy i smaki są bardzo bogate i niejednorodne. Popularną potrawą wśród ludności pochodzącej z Kresów Wschodnich jest „smażenica" czyli podsmażone wędliny, jaja ugotowane na twardo i starty chrzan ze święconym jajkiem. Natomiast wśród potomków Łemków obowiązkową potrawą świąteczną jest „keselica" – żur z ziemniakami. Potomkowie emigrantów z Bukowiny Rumuńskiej w tym czasie spożywają „paskę", która jest odpowiednio przyrządzonym chlebem ze słoniną.

Mnogość świątecznych tradycji, a także ich symbolika są dziedzictwem, o którym warto pamiętać. Warto również przyjrzeć się znaczeniu praktykowanych do dziś zwyczajów. Być może obrzęd, dziś już będący jedynie tradycją zyska dla nas zupełnie nowe (a może nie tak wcale nowe) znaczenie.

Mariusz Wolińsk
fot. Izabela Siwińska

zdjęcia powstały podczas preznetacji stołów wielkanocnych Kół Gospodyń Wiejskich z Dolnego Śląska, która odbyła się 28 kwietnia br. we Wrocławiu

Po czterdziestu dniach postu chętnie sięgamy po takie słodkości

Święta do reklamacji – prawa konsumenta

Co można zrobić w świetle obowiązujących przepisów prawa, gdy zakupiony produkt nie spełnia naszych oczekiwań? Reklamowanie towaru konsumpcyjnego.

Konsumentom, czyli każdej osobie fizycznej, która np. kupuje w ramach niezwiązanych z jej działalnością gospodarczą lub zawodową, przysługują uprawnienia rękojmi i gwarancji przy sprzedaży. Główna ochrona została uregulowana w Kodeksie Cywilnym w przepisach regulujących rękojmię za wady fizyczne oraz prawne towarów konsumpcyjnych. Sprzedawca jest odpowiedzialny z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy. Ogólnie należy wskazać, że przysługują nam cztery rodzaje uprawnień: żądanie wymiany towaru na wolny od wad, żądanie usunięcia wady, oświadczenie o obniżeniu ceny oraz ostatnie i najdalej idące w swych konsekwencjach oświadczenie o odstąpieniu od umowy.

Co zatem możemy zrobić gdy po zakupach okaże się, że zakupiona rzecz ma wadę? Załużmy, że kupiliśmy zasłony, a po otwarciu opakowania w domu dostrzegamy, że brakuje obszycia przy jednym z mocowań do karnisza. W tej sytuacji chcemy by nasze zasłony wymieniono na nowe kompletne opakowanie bez wad. Aby domagać się wymiany najpierw warto przeanalizować czy wada stanowi wadę fizyczną, ponieważ tylko w razie zaistnienia tejże możemy dochodzić od sprzedawcy wymiany rzeczy. Ustawodawca wychodzi nam naprzeciw przez szerokie uregulowanie definicji wady fizycznej. Obecnie wada taka polega na niezgodności rzeczy z umową w szczególności, jeżeli rzecz sprzedana nie ma właściwości, które powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub przeznaczenia. Podana definicja jest bardzo pojemna i mówiąc prostym językiem obejmuje każdy przypadek kiedy rzecz przez nas zakupiona nie może z powodu wady spełniać swego przeznaczenia, czyli w naszym przykładzie, skoro kupiliśmy nowe zasłony i jedno z mocowań nie ma obszycia to zasłony nie mogą zostać prawidłowo zawieszone na karniszu i nie mogą spełniać swego przeznaczenia.

Wada fizyczna może jednakże zaistnieć również w innych przypadkach takich jak np. brak właściwości rzeczy sprzedanej, o których kupujący został zapewniony przez sprzedawcę w tym przedstawiając próbkę lub wzór lub nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia lub została kupującemu wydana w stanie niezupełnym.

Dodatkowym ułatwieniem dla konsumentów jest zrównanie zapewnień sprzedawcy z publicznymi zapewnieniami producenta lub jego przedstawiciela, a także osoby, która wprowadza rzecz do obrotu w zakresie swojej działalności gospodarczej. Uregulowanie to wynika z faktu, że sprzedawca nabywając rzecz w celu jej odsprzedaży konsumentom czyli nabywcom indywidualnym powinien dokładnie sprawdzić, co planuje wprowadzić do obrotu na rynek konsumencki i z tego powodu ponosi odpowiedzialność z tytułu rękojmi za wady względem kupującego.

Kolejnym uregulowaniem sprzyjającym obrotowi z udziałem konsumentów jest tzw. domniemanie prawne według którego jeżeli wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej domniemywa się właśnie że wada ta istniała w chwili wydania rzeczy kupującemu. Oznacza to w praktyce, że nie musimy udowadniać, że wada istniała jeżeli stwierdzimy jej istnienie w terminie roku od wydania rzeczy. A zatem jedyne, co musimy zrobić to po prostu zgłosić, że w rzeczy jest wada fizyczna i zgłoszenia tego dokonać wobec sprzedawcy.

Oprócz wad fizycznych możemy spotkać się również z wadami prawnymi. Polegają one zasadniczo na tym, że rzecz sprzedana stanowi własność kogoś innego lub została obciążona prawem na rzecz kogoś innego, np. ustanowiony na zakupionym aucie zastaw.

Warto poznać przypadki, w których w razie zgłoszenia przez konsumenta żądania wymiany lub naprawy sprzedawcy wolno będzie odmówić żądaniu kupującemu. Otóż sprzedawca ma taką „możliwość" w sytuacji gdy doprowadzenie do zgodności z umową w sposób wybrany przez kupującego jest niemożliwe lub wymagałoby nadmiernych kosztów w porównaniu z innym sposobem doprowadzenia do zgodności z umową. W takim przypadku kupujący powinien zgłosić żądanie, które jest możliwe albo nie wymaga nadmiernych kosztów.

Warto pamiętać o kolejnych żądaniach przysługujących kupującemu, którymi są oświadczenie o obniżeniu ceny albo o odstąpieniu od umowy. Przy złożeniu oświadczenia o obniżeniu ceny powinniśmy określić kwotę, o jaką cena ma być obniżona.

Sprzedawca jest obowiązany wymienić rzecz wadliwą na wolną od wad lub usunąć wadę w rozsądnym czasie bez nadmiernych niedogodności dla kupującego. Jeżeli kupujący złożył oświadczenie o obniżeniu ceny, a sprzedawca nie ustosunkował się do tego żądania w terminie czternastu dni, uważa się że żądanie to uznał za uzasadnione. Natomiast po stronie kupującego jest obowiązek dostarczenia rzeczy wadliwej do miejsca, w którym rzecz została wydana.

Warto również pamiętać że oświadczenie o obniżeniu ceny lub odstąpieniu możemy zgłosić, chyba że sprzedawca niezwłocznie i bez nadmiernych niedogodności dla kupującego wymieni rzecz wadliwą na wolną od wad albo wadę usunie. Jednakże ograniczenie to nie może zostać zastosowane przez sprzedawcę w sytuacji gdy rzecz była już wymieniona lub naprawiona albo sprzedawca uchylił się od obowiązku wymiany lub naprawy. A zatem gdy nasze pierwotne żądanie nie przyniesie oczekiwanego rezultatu możemy złożyć oświadczenie o odstąpieniu od umowy. W jego konsekwencji sprzedawca będzie miał obowiązek przyjąć rzecz oraz wydać nam wszystko co uzyskał od nas czyli cenę zapłaty. Dodatkowo przysługuje kupującemu odszkodowanie obejmujące zwrot kosztów zawarcia umowy, kosztów odebrania, przewozu, przechowania i ubezpieczenia rzeczy oraz zwrotu dokonanych nakładów w takim zakresie, w jakim nie odniósł korzyści z tych nakładów.

Postępowanie reklamacyjne z tytułu rękojmi jest dużym ułatwieniem dla kupujących dlatego warto mieć świadomość przysługujących nam uprawnień szczególnie w czasie przedświątecznych zakupów.

Autor: Izabela Kołodziej, prawnik z wieloletnim doświadczeniem, specjalista w dziedzinie prawa cywilnego, konsumenckiego, gospodarczego. W razie pytań zachęcamy do kontaktu mailowego: bzp@izabelakolodziej.pl lub pod numerem telefonu 691 020 578.

Wyspa świątyń

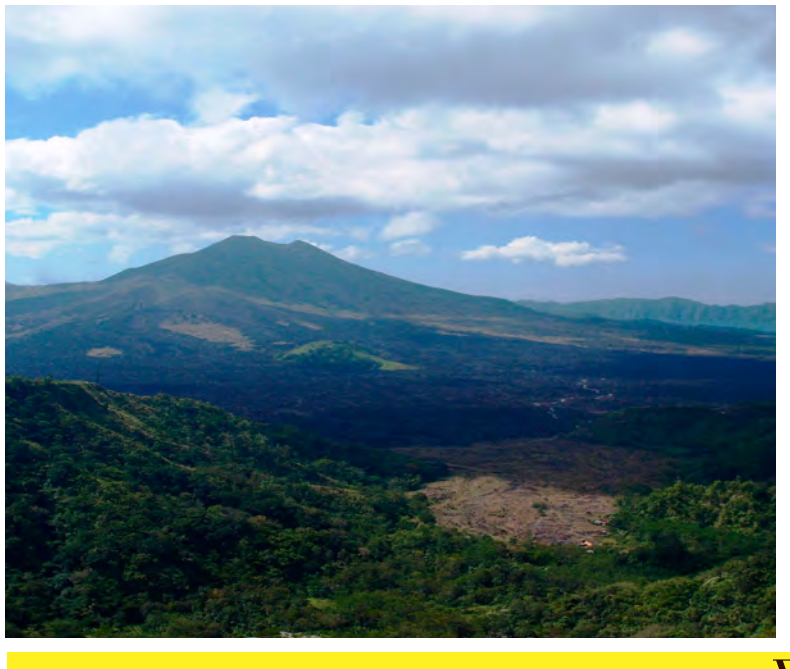

Bali – rajska wyspa, znana m.in. z filmu z Julią Roberts „Jedz, módl się i kochaj". Jest najbardziej znaną na świecie częścią Indonezji. Słynie również z najdroższej na świecie kawy .

Wyspa leży w archipelagu Małych Wysp Sundajskich, sąsiaduje na zachodzie z wyspą Jawa, a na wschodzie z wyspą Lombok. Bali ma długość 145 km i szerokość 80 km. Wyspę zamieszkuje ponad 3 mln mieszkańców, głównie Balijczyków, wyznających tzw. hinduizm balijski, a muzułmanie stanowią tu kilkuprocentową mniejszość. Jest to ewenement w największym na świecie państwie muzułmańskim. Mieszkańcy Bali oprócz tego, że są bardzo przyjacielscy w stosunku do turystów, są również bardzo religijni. Świadczy o tym m.in. kilkadziesiąt tysięcy świątyń, z których słynie wyspa. Balijczycy również na co dzień podkreślają swoje przywiązanie do religii. Najbardziej jest to widoczne w codziennym składaniu ofiar we wszechobecnych koszyczkach z darami dla bóstw. Wkłada się do nich kwiaty, owoce, drobne pieniądze, w tym i banknoty, a także papierosy. Często zapala się w nich również kadzidełka. Ustawiane są dosłownie wszędzie – na chodnikach, w wejściach do sklepów, w taksówkach itp. Mają one zapewnić przychylność istot nadprzyrodzonych. Poniżej przedstawiamy Czytelnikom kilka miejsc, które warto odwiedzić będąc na Bali.

Świątynia Pura Tanah Lot

Pura Tanah Lot jest jedną z najczęściej fotografowanych hinduistycznych świątyń na Bali. Jest bardzo ważna dla Balijczyków, należy do jednej z kilku morskich świątyń, w których oddaje się hołd duchom morza. Pura Tanah Lot znajduje się południowym wybrzeżu i została zbudowana w XVI wieku. Powstała na skale wyrzeźbionej przypływami i odpływami morza, która znajduje się kilkanaście metrów od brzegu. Podczas przypływu staje się ona wyspą. Świątynię można podziwiać tylko z brzegu, turyści nie mogą wejść na jej teren. Tylko w czasie odpływu można podejść w jej pobliże. Miejsce to niestety z roku na rok komercjalizuje się coraz bardziej. Każdy hotel ma to miejsce w swojej ofercie wycieczek, turyści szczególnie przyjeżdżają na zachody słońca, podobno najpiękniejsze na wyspie. Ale tłumy zwiedzających można tam spotkać praktycznie przez cały dzień. Żeby w ogóle dotrzeć do brzegu morza w pobliże świątyni, trzeba przejść kilometrową drogą wypełnioną niezliczoną ilością sklepów z pamiątkami.

Kintamani – widok na wulkan oraz jezioro Batur

Na północnym-wschodzie Bali, w głębi wyspy koło miejscowości Kintamani nad okolicą góruje wulkan Gunung Batur liczący 1 717 m n.p.m. Jego krater ma 11 km średnicy i 180 m głębokości. Wulkan jest wciąż aktywny, w ostatnich latach uaktywniał się m.in. w 1994 i 2000 roku, ale od 1926 r. nie sprawił większych kłopotów. W 1917 r. w wyniku gwałtownego wybuchu zginęło ponad tysiąc ludzi, a zniszczeniu uległo 65 tys. domów i 2 500 świątyń. Według legendy, Sziwa podzielił kiedyś świętą hinduską górę Makameru na dwie części i umieścił je na Bali jako wulkany Agung i Batur otaczane największą czcią. Batur symbolizuje pierwiastek żeński, a Agung – męski. Obok wulkanu znajduje się jezioro Batur.

Świątynia Pura Tirta Empul

Świątynia ta zwana „świątynią świętej wody" liczy sobie ponad tysiąc lat. Na jej terenie wypływa święte źródło, które daje początek rzece. Jest ono czczone przez wszystkich Balijczyków, którzy wierzą, że źródło zostało stworzone przez hinduskiego boga Indrę, który zrobił tu dziurę w ziemi, by wypłynął z niej „tirtha" – eliksir nieśmiertelności, potrzebny mu do przywrócenia życia jego żołnierzom otrutym przez króla-demona Mayadanawę.

Święte kąpielisko przed świątynią postało w X w., a woda tryskająca z licznych otworów ma podobno moc uzdrawiającą. Ludzie przyjeżdżają tu z całej wyspy, aby oczyścić się w licznych tu sadzawkach, po uprzednim złożeniu skromnej ofiary bóstwu źródła.

Tarasy ryżowe – Tegalalang

W środkowej części Bali, niedaleko miasta Ubud, we wsi Tegalalang rozciągają się wspaniałe tarasy ryżowe. Zaliczane są do najpiękniejszych widoków na wyspie. Odnosi się wrażenie, że patrzymy na starożytny amfiteatr. W dole, między stromymi zboczami, na których rośnie tradycyjna odmiana ryżu o długiej łodydze, wije się kręta rzeka.

Kopi luwak

Bali słynie również z kopi luwak – czyli kawy luwak. Jest to najdroższa kawa na świecie. Jej kilogram kosztuje około tysiąca euro. Spowodowane jest to tym, że rocznie produkuje się jej tylko ok. 400 kg. Wytwarzana jest z ziaren kawy, które wydobywa się z odchodów łaskuna, zwierzęcia zwanego lokalnie luwak. Zwierzątko chętnie zjada owoce kawowca wybierając najsmaczniejsze, ale trawi tylko miąższ, natomiast ziarna po częściowym strawieniu, przechodzą przez przewód pokarmowy i są wydalane. W trakcie tego niezbyt apetycznego procesu ziarna kawy tracą gorzki smak i kawa z nich wytwarzana zyskuje łagodniejszy aromat. Po oczyszczeniu ziarna są przetwarzane w typowy sposób.

Sama wyspa słynie też z pięknych plaż, a kilka z nich m.in. w Kucie upodobali sobie surferzy.

(red)

fot. archiwum redakcji

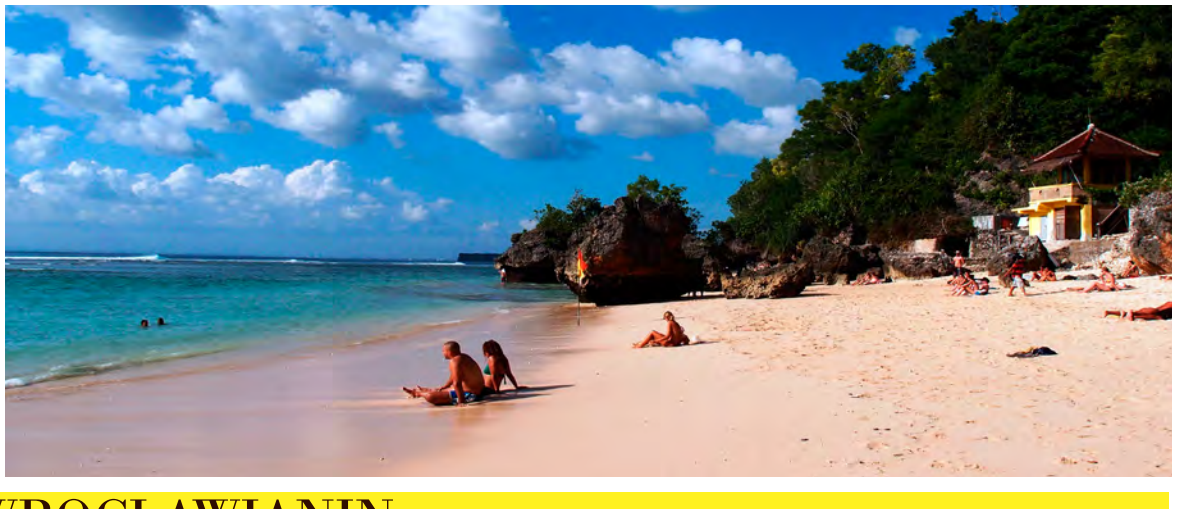

Podróże są jak czytanie książek

Podróże po świecie są marzeniem wielu ludzi. Do wojaży zniechęcają jednak ceny z nimi związane. Pieniądze nie muszą jednak być przeszkodą. Udowadnia to Tadeusz Chudecki, aktor filmow i teatralny znany z takich seriali jak „M jak miłość", czy „39 i pół" oraz z występów w filmach i na deskach teatrów. Właśnie o podróżniczej pasji zgodził się opowiedzieć Wrocławianinowi.

Kiedy odbył Pan swoją pierwszą zagraniczną podróż?

- Stosunkowo późno, bo w wieku 18 lat. Była to wycieczka szkolna ze Szczecina do Berlina Wschodniego. Podróż nam się jednak nie udała, ponieważ autokar popsuł się zaraz za granicą. Mówię, że było to stosunkowo późno, ponieważ mój syn ma 20 lat i zwiedził ze mną już pół świata.

Którą z podróży wspomina Pan najlepiej i dlaczego?

- To trudne i denerwujące pytanie. Myślę, że każda następna podróż będzie piękniejsza od poprzedniej. Kiedyś np. zakochałem się w Wenecji. Miasto w lagunie, gondole. Potem pojechałem do Florencji i też się zakochałem. Nie można porównywać Alp do Londynu. Podróże są jak czytanie książek. Każda jest inna i na swój sposób wyjątkowa. Mogę powiedzieć, że w Europie za najpiękniejszy kraj uważam Włochy, w których mieszkałem 7 lat. Poza tym bardzo podoba mi się Portugalia. Niezwykła jest też Islandia. Wielu ludzi myśli, że nic tam nie ma. Można tam jednak zobaczyć jak żyje Ziemia. Można się zachwycić widząc laguny termiczne i gejzery. Jeśli ktoś chce się dowiedzieć jak żyje Ziemia, tam będzie miał okazję to zobaczyć. Teraz interesują mnie odległe kraje i kontynenty, szczególnie Azja i Ameryka Południowa. Kilka lat temu udało mi się zwiedzić Chiny, Japonię, Malediwy i Bali za 1200 zł lecąc dobrymi liniami Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Dziś jest już jednak drożej.

A którą uważa Pan za najgorszą?

- Wpadki w podróżowaniu się zdarzają, aczkolwiek to kwestia gustu. Dla niektórych taką wpadką może być np. zobaczenie biedy w Indonezji. Ja lubię zwiedzać także takie miejsca. Są miejsca drogie i takie, które się paskudzą. Takim miejscem był dla mnie Luksemburg. Także Madryt się schałturzył. Komercjalizacja, wszechobecne fastfoody i turyści spowodowali, że Madryt utracił swoją oryginalność. Lepiej trzymać się z dala od Puerta del Sol.

Jakie są Pana kolejne cele podróży?

- Mam plany z zupełnie różnych beczek. Pierwszym jest Barbados. Chcę też polecieć na Filipiny, do Manili. Jeszcze nigdy tam nie byłem. Poza tym niedługo lecę do Lizbony i na Azory na kilka dni. Chciałem jeszcze pojechać do Goteborga i stamtąd przejechać całą Norwegię. Musiałem jednak zmienić plany z powodu obowiązków zawodowych. Chciałbym pojechać również na Grenlandię. Dziś jest to miejsce wreszcie dostępne dla turystów. Nadal jednak krótko, ponieważ samoloty pasażerskie lądują tam tylko przez dwa miesiące w roku. Do tej pory byłem w 110 krajach i mam wrażenie, że podróż dopiero rozpoczynam. Początek XXI wieku to fantastyczny czas podróży samolotami za niewielkie pieniądze. Aczkolwiek tanie linie lotnicze nie są już dziś tak tanie jak kiedyś. 5-7 lat temu można było kupić bilety w cenie od grosza do 10 euro. Kiedyś udało mi się polecieć z Norwegii na Islandię za 15 funtów. Potęga reklamy powoduje, że linie lotnicze potrafią sprzedawać bilety za niewiarygodnie niskie ceny.

Trzeba jednak bilety kupować szybko, ponieważ tanich miejsc w samolocie może być np. 10 na 300. Mam szczęście wykonywać wolny zawód, co pomaga mi łączyć pracę z podróżami.

Jaki jest Pana „klucz" wyboru?

- Podróżuję smakami. Interesuje mnie zdrowa lub po prostu inna kuchnia. 25 lat temu nie mogłem przełknąć tego, co je się w Indiach, tak różne od polskiego jest ich jedzenie. Miałem wrażenie jakbym jadł perfumy. Teraz uwielbiam kuchnię azjatycką. Lubię kuchnię chińską, tajską, także tą z Kambodży czy Libanu. Teraz jak nie czuję drapania w gardle, mam wrażenie jakbym nie jadł. Moim kolejnym sposobem na podróże jest też fascynacja kulturami. Lubię spotykać ludzi żyjących w innych realiach, patrzeć np. na to, że to co dla nas jest najważniejsze, dla nich ważne nie jest. Jeżdżę też tam, gdzie mogę spotkać zwierzęta, którymi się fascynuję: słoniami, delfinami i misiami koala.

Jak z perspektywy tych podróży widzi Pan teraz Polskę?

- Żyjemy w Europie, jednym z najlepszych na świecie, oprócz Ameryki Północnej i Australii, miejsc do mieszkania. Inne kontynenty nam zazdroszczą. Mieszkałem kiedyś w Indiach. To przerażająco-fantastyczny kraj, z jednej strony kolorów, a z drugiej ekstremalnej biedy. W Kalkucie ludzie bez dokumentów żyją na ulicy. Nikt może się nigdy nie dowiedzieć o narodzinach czy śmierci danego człowieka. Ci ludzie nigdy nie byli poza własną wioską czy miastem. My możemy bez przeszkód podróżować po całym świecie. Odzwyczailiśmy się już nawet od problemów z wizami, które 30 lat temu były w Polsce normą. Dziwi nas, że Stany Zjednoczone nadal nie wpuszczają nas bez wizy, bo przyzwyczailiśmy się, że możemy wszędzie pojechać bez przeszkód.

Czy planuje Pan napisać kolejną książkę o tematyce podróżniczej?

- Ponieważ mieszkałem we Włoszech 7 lat i spenetrowałem ten kraj wzdłuż i wszerz, jestem w trakcie pisania przewodnika po tym kraju. Wcześniej napisałem książkę, w której opisałem 16 krajów Europy, w których byłem, książkę o trochę dalszych, już niekoniecznie europejskich krajach, takich jak Cypr czy Turcja i przewodnik po Azji. Chciałbym zaznaczyć jednak, że moje książki nie są typowymi przewodnikami, w których jest napisane co i gdzie warto zwiedzić. Moje przewodniki są subiektywne, są w nich poza informacjami geograficznymi opisy poznanych smaków, spotkanych ludzi czy trików przydatnych w podróży do danego kraju. Jestem także w trakcie realizacji programu pt. „Podróże z Chudeckim", który od jesieni będzie do obejrzenia w TVP1. Na razie nagraliśmy jeden odcinek. W każdym odcinku w podróż ze mną pojedzie osoba z castingu. Nie będzie wiedziała gdzie jedzie. W pierwszym odcinku była to bezdomna kobieta z Krakowa, którą zabrałem na eskapadę do Paryża i Mediolanu.

Rozmawiał Mariusz Woliński

Fot. archiwum T. Chudeckiego

REKLAMA

Wyciągi Bartuś – Stacja Narciarska Zieleniec Ski Arena. Doskonale przygotowane, na bieżąco ratrakowane, naśnieżane i oświetlone, co umożliwia jazdy nocne.

Centrum Szkolenia Ski & Snow Bartuś – lekcje pod okiem wykwalifikowanych instruktorek i instruktorów narciarstwa oraz snowboardu. Państwa milusińscy z pewnością będą czuli się u nas bezpiecznie! Zapraszamy też dorosłych, którzy po przerwie chcą w komfortowy i bezstresowy sposób podszlifować swoją technikę jazdy, lub po prostu się jej nauczyć.

Wyciągi Bartuś
tel. 506 659 177, 500 271 665
wyciagi.bartus@gmail.com

Szkoła Bartuś
tel. 500 606 228 (zapisy na lekcje)
tel. 500 271 665 (grupy zorganizowane)
szkola.bartus@gmail.com

www.bartus-zieleniec.com
/csbzieleniec

REPERTUAR NA KWIECIEŃ 2015 r.

data/miejsce	godzina	spektakl
6.04- poniedziałek	18:00	**Mayday2**
Duża Scena		
9.04- czwartek	18:00	**Psychoterapia czyli sex w życiu człowieka**
Scena Kameralna		
9.04 - czwartek	20:00	**Boeing Boeing**
Duża Scena		
10.04 - piątek	18:00	**Trzy razy łóżko**
Scena Kameralna		
10.04 - piątek	20:00	**Boeing Boeing**
Scena Kameralna		
11.04 - sobota	20:00	**Z twoją córką?Nigdy!**
Duża Scena		
12.04 - niedziela	18:00	**Z twoją córką?Nigdy!**
Duża Scena		
16.04 - czwartek	20:00	**Szalone nożyczki**
Duża Scena		
17.04 - piątek	20:00	**Szalone nożyczki**
Duża Scena		
18.04 - sobota	20:15	**Rodzina Kerwoodów**
Duża Scena		
19.04 -niedziela	18:15	**Rodzina Kerwoodów**
Duża Scena		
20.04 - poniedziałek	11:00	**Zemsta**
Duża Scena		
23.04 - czwartek	20:00	**Psychoterapia czyli sex w życiu człowieka**
Scena Kameralna		
24.04 - piątek	20:00	**Kolacja na cztery ręce**
Duża Scena		
25.04 - sobota	20:00	**Czysta komercja**
Duża Scena		
26.04 - niedziela	18:00	**Czysta komercja**
Duża Scena		
27.04 - poniedziałek	17:00	**Zemsta**
Duża Scena		
30.04 - czwartek	20:00	**Z rączki do rączki**
Duża Scena		

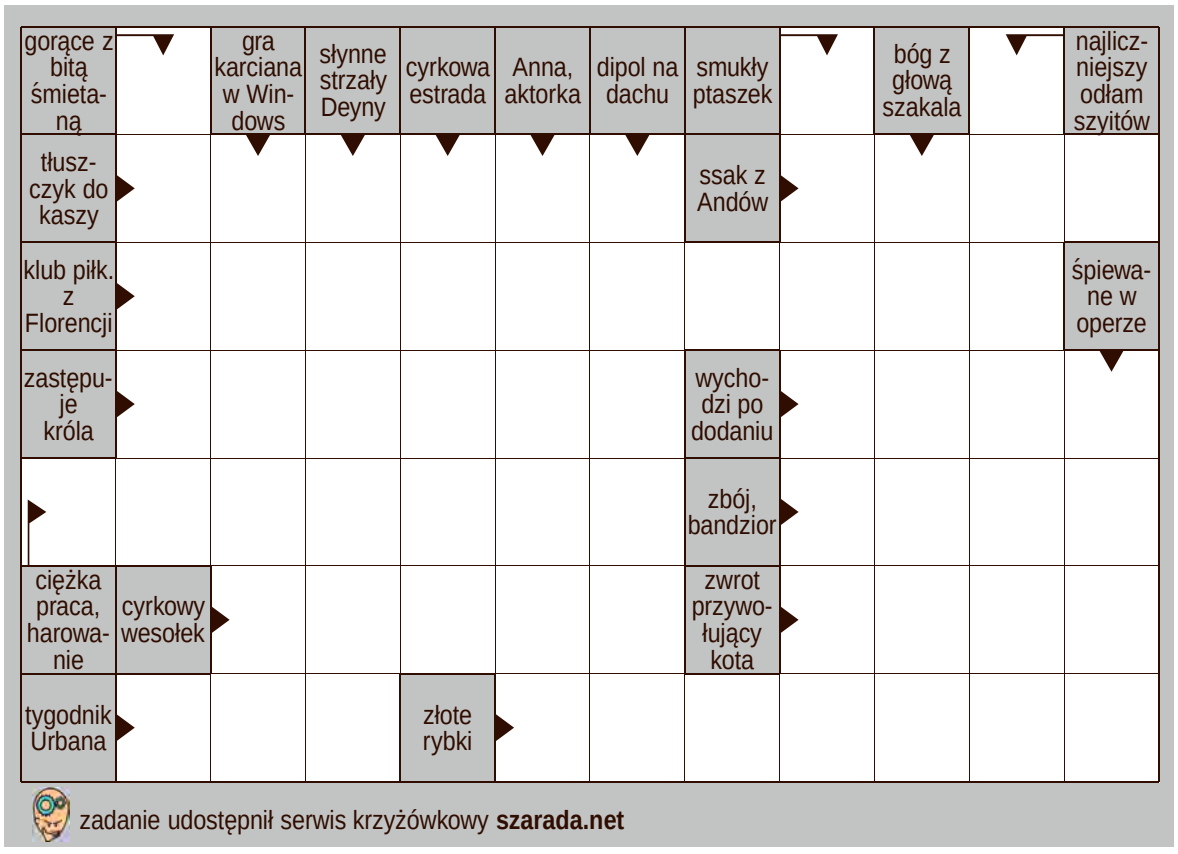

zadanie udostępnił serwis krzyżówkowy **szarada.net**

Rozrywkowy kwiecień w mieście

Nie tylko przyroda budzi się z zimowego letargu. We Wrocławiu rozpoczynamy sezon wiosenno-letnich wydarzeń kulturalnych, sportowych i towarzyskich. Na początek zapraszamy na ucztę muzyczną.

Wrocławska Orkiestra Barokowa, fot. Adam Rajczyba

Filharmonia Wrocławska z okazji świąt wielkanocnych przygotowała koncert pt. „Wielkanocne Kantaty". Są to cztery dzieła Jana Sebastiana Bacha skomponowane w latach 1724-1725, które zostaną zaśpiewane przez solistów z wielu krajów świata. Koncert odbędzie się w sobotę 11 kwietnia o godzinie 18. Dzień później, również w Filharmonii, będzie można posłuchać „Muzyki z ekranu", utworów z popularnych filmów i seriali, m.in. z „Indiany Jonesa", „Ojca Chrzestnego" i „Gwiezdnych Wojen". Początek koncertu o godzinie 18. Symfoniczne dźwięki usłyszymy także w Hali Stulecia. 28 kwietnia o 19 rozpocznie się multimedialne widowisko „Symphonica", podczas którego zostaną przypomniane utwory takich legend jak „Metallica", „Scorpions" czy „Nirvana" w aranżacji łączącej brzmienie elektrycznych gitar z operowym wokalem i orkiestrą symfoniczną.

Ciekawą ofertę przygotowały także wrocławskie kluby. W środę 8 kwietnia w „Liverpoolu" zagra rumuński zespół black metalowy „Negura Bunget". W swej twórczości muzycy inspirują się tracko-rumuńską mitologią oraz folklorem i przyrodą Transylwanii.

17 i 18 kwietnia na folkową ucztę zaprasza klub „Tawerna". Odbędzie się tam III Ogólnopolski Zlot Miłośników Folk Metalu, podczas którego zagrają m.in. takie zespoły jak polski „Radogost" czy czeski „Crualadach". 20 kwietnia zaprasza „Stary Klasztor" na koncert zespołu „Myslovitz". Występ jest częścią trasy z okazji 20-lecia istnienia grupy.

We Wrocławiu nie zabraknie również ciekawych wydarzeń spoza kręgu muzyki poważnej i rozrywkowej. 11 kwietnia odbędzie się Wrocławski Bieg Kobiet. Motywem przewodnim wydarzenia jest kobieca solidarność i początek sezonu biegowego. Licząca 5 km trasa będzie wiodła w okolicach Hali Stulecia. Pierwszy bieg rozpocznie się o godzinie 12, a drugi o 14.

Impart z kolei proponuje spektakl „Prometeusz", widowisko akrobatyczno-taneczne, którego środkiem wyrazu jest taniec, akrobacje, teatr cieni, elementy ekwilibrystyki cyrkowej i wschodnie sztuki walki. Początek spektaklu 24 kwietnia o godzinie 20.

W kwietniu możemy udać się również do Teatru Polskiego. Na Scenie Kameralnej będzie można zobaczyć i posłuchać przedstawienia pt. „Dwadzieścia najśmieszniejszych piosenek na świecie". Recital Mariusza Kiljana to seans u psychoterapeuty, przerywany piosenkami Jonasza Kofty, Wojciecha Młynarskiego, Elvisa Presleya i innych artystów. Spektakl odbędzie się 17, 18 i 19 kwietnia o godzinie 19.

Kwiecień zapowiada się interesująco. Warto śledzić strony internetowe klubów i instytucji kulturalnych i wybrać coś ciekawego dla siebie.

Mariusz Woliński

Bezpłatne wykłady, warsztaty
i spotkania we Wrocławskim Centrum Seniora

Wtorek, 14 kwietnia
sala 210, II piętro, godz. 14.
„Profilaktyka zdrowia"

Cykl: „Zdrowie Seniora"

WCS serdecznie zaprasza do udziału w spotkaniu, w ramach bezpłatnych spotkań z problematyką zdrowia w wieku senioralnym. Podczas kwietniowego wykładu będzie okazja zapoznać się z dobroczynnymi praktykami: zdrowym snem, ćwiczeniami w domu, produktami leczącymi wszystkie choroby i suplementami diety. Prowadzenie: Łukasz Fugiel, prezes zarządu Libran sp. z o.o.

Czwartek, 16 kwietnia
II piętro, godz. 14.00
„Spotkanie poetyckie"

Kolejne spotkanie z pięknem poezji, którego organizatorami są członkowie Wrocławksiego Oddziału Koła Literatów Polskich im. Zbigniewa Herberta w Lublinie.

Piątek, 17 kwietnia
sala 210, II piętro, godz. 15.
„Tajemnice sztuki japońskiej"

Cykl „Jaki wspaniały jest ten świat".Kolejne wydarzenie w ramach cyklu „Jaki wspaniały jest ten świat", będzie jubileuszowym spotkaniem z japońską poezją haiku czytaną w międzynarodowym języku esperanto i języku polskim. Podczas spotkania zostanie zaprezentowana japońska sztuka składania papieru – origami. Na uczestników spotkania czekają słodkości i liczne niespodzianki m.in. nauka origami.

Poniedziałek, 20 kwietnia
sala 210, II piętro, godz. 10-13.
„Zarządzanie budżetem rodzinnym"

Centrum Praw Kobiet, we współpracy z Wrocławskim Centrum Seniora, zaprasza na szkolenie wszystkie chętne seniorki, które chcą przyjrzeć się bliżej finansom, dowiedzieć się jak budować niezależność finansową. Warsztat poprowadzi pani Joanna Nogal – trenerka specjalizująca się w warsztatach z edukacji finansowej, pogłębiająca świadomość finansową wśród kobiet, współrealizatorka projektu Osobiste Finanse, współzałożycielka Ośrodka Rozwoju Osobistego i Terapii Naturalnych Profi Pełnia.

Wtorek, 21 kwietnia
sala 210, II piętro, godz. 14.
„Misja klubów seniora"
– wykład dr Walentyny Wnuk

Wrocławskie Centrum Seniora, wraz z panią Walentyną Wnuk – doradcą Urzędu Miejskiego Wrocławia ds. Seniorów, autorką i prowadząca Szkołę Liderów w Akademii Rozwoju Seniora we Wrocławskim Centrum Seniora, zaprasza wszystkich chętnych seniorów do udziału w prelekcji o znaczeniu, formule i celach klubów seniora.

Środa, 22 kwietnia
sala 27, parter, godz. 11.
Idealne włosy

Cykl: „Warsztaty pielęgnacji urody"

Na warsztacie z panią Danutą Stępień dowiemy się jak należy dbać o włosy, aby były piękne każdego dnia.

Poniedziałek, 27 kwietnia
sala 210, II piętro, godz. 14.
„Gimnastyka mózgu drogą do doskonalenia siebie"

Spotkanie z panią mgr Wandą Dąbrowską, certyfikowaną instruktorką Kinezjologii Edukacyjnej. Gimnastyka mózgu to system szybkich i podnoszących energię ciała ćwiczeń, które efektywnie przygotowują uczącego się do wykorzystania specyficznych procesów myślenia. UWAGA! Na spotkanie należy przynieść butelkę wody niegazowanej.

UWAGA! Wstęp jest bezpłatny, ale obowiązują zapisy: Wrocławskie Centrum Seniora, 50-159 Wrocław, pl. Dominikański 6 (pok. 20), tel. 71 772 49 38, czynny w godz. 9-15., e-mail: agnieszka.kokoszkiewicz@wcrs.wroclaw.pl

Szczegóły na: www.seniorzy.wroclaw.pl

OPERA WROCŁAWSKA

TAURON LETNI FESTIWAL OPEROWY

Latający Holender

Richard Wagner

5, 6, 7, 12, 13, 14 czerwca 2015 | godz. 22.00

MEGAWIDOWISKO OPEROWE NA WODZIE

PERGOLA – HALA STULECIA, WROCŁAW

Kierownictwo muzyczne, dyrygent **Ewa Michnik**
Reżyseria i scenografia **Waldemar Zawodziński**

BILETY: **tel. 71 370 88 80** | **promocja@opera.wroclaw.pl**

MECENAT

OFICJALNY SPONSOR 69. SEZONU OPERY WROCŁAWSKIEJ

SPONSOR STRATEGICZNY OPERY WROCŁAWSKIEJ

SPONSORZY OPERY WROCŁAWSKIEJ

Zielono mi,
czyli porządkujemy ogródki i działki

Wiosną w naszych gospodarstwach przybywa odpadów zielonych. Są to tak zwane bioodpady, których cechą jest łatwy biologiczny rozkład oraz możliwość ponownego wykorzystania na przykład w formie kompostu.

Porządkując na wiosnę przydomowe ogródki i działki pozbywamy się niechcianych resztek roślin, suchej trawy, gałęzi. Tym samym wytwarzamy więcej tzw. odpadów zielonych. Zgodnie z art. 3 ust. 3 pkt. 8b Ustawy o odpadach, odpady zielone to „stanowiące części roślin odpady komunalne pochodzące z pielęgnacji terenów zieleni oraz targowisk, z wyjątkiem odpadów pochodzących z czyszczenia ulic i placów".

Odpady zielone w rozumieniu odpadów komunalnych, to odpady powstające w wyniku pielęgnacji i uprawiania publicznych i prywatnych terenów zieleni oraz gromadzone selektywnie odpady pochodzenia roślinnego z targowisk, cmentarzy, parków, zieleńców miejskich, ogrodów. Odpady te, w myśl ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach muszą być przekazywane do regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych.

Zbiórka tego typu odpadów powinna odbywać się bezpośrednio z nieruchomości na terenie której powstały. Do tego celu mogą służyć specjalne biopojemniki bądź systemy worków. W miejscach gęsto zaludnionych i na małych przestrzeniach preferowany jest system zbiórki tego typu odpadów poprzez wystawienie zbiorczych kontenerów w sąsiedztwie domostw.

Właściciel nieruchomości, na terenie której w wyniku pielęgnacji zieleni powstają odpady zielone, zobowiązany jest do ich selektywnego zbierania i przekazywania firmie odbierającej odpady komunalne. Z obowiązku zwolnione są osoby które prowadzą kompostowanie odpadów roślinnych we własnym zakresie i na własne potrzeby, w sposób niepowodujący uciążliwości dla otoczenia. Odpady zielone i bioodpady mogą być zagospodarowywane wyłącznie w ramach danego regionu i muszą być kierowane w pierwszej kolejności do instalacji posiadających status Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych, położonych najbliżej miejsca wytworzenia odpadów. Wyjątkiem są regiony, dla których wyznaczono instalacje do zastępczej obsługi poza regionem macierzystym – pod warunkiem braku wolnych mocy przerobowych w instalacjach regionalnych i zastępczych funkcjonujących na obszarze danego regionu macierzystego regionu.

Zgodnie z Uchwałą Nr XXXII/741/12 Rady Miejskiej Wrocławia z dnia 18 października 2012 r. odpady zielone (w szczególności gałęzie, liście, skoszona trawa) odbierane są co najmniej raz na dwa tygodnie, w okresie od pierwszego dnia marca do ostatniego dnia grudnia każdego roku.

Odpady zielone można również dostarczyć samodzielnie do PSZOK-a, czyli Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych. We Wrocławiu działają dwa PSZOK-i:

- Przy ul. Kazimierza Michalczyka 9, od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 17, w soboty w godzinach od 8 do 16.
- Przy ul. Janowskiej 51, od poniedziałku do piątku w godzinach od 7 do 15.

Do PSZOK-a jednorazowo można przywieźć maksymalnie 6 worków z odpadami zielonymi o pojemności od 60 do 120 litrów.

Więcej informacji na stronie www.ekosystem.wroc.pl oraz pod numerem infolinii: tel. 71 75 86 911, 71 75 86 912, 71 75 86 913, 71 75 86 914. (TS)

ekosystem

SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW KULAS

SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW
największy we Wrocławiu wybór roślin i drzew

Ponad 300 gatunków roślin: drzew i krzewów, w tym drzewa alejowe, drzewa i krzewy iglaste oraz liściaste, drzewa i krzewy ozdobne, pnącza, drzewa i krzewy szczepione.
Dzięki stałym kontaktom handlowym z zagranicznymi producentami roślin oraz nieustannym pracom nad nowymi odmianami, co roku szkółka wprowadza na rynek nowe gatunki roślin.
Produkty dostępne są w centrali firmy oraz w 14 punktach sprzedaży detalicznej na terenie kraju. Warto podkreślić, iż ceny materiału roślinnego są takie same, bez względu na miejsce zakupu.
Klientom oferujemy fachowe doradztwo przy zakupie, a wszystkim zainteresowanym udzielamy porad telefonicznie lub bezpośrednio w punktach sprzedaży.

Kontakt:

Pisarzowice, ul. Platanowa 7
tel. 77 412 65 93
tel./fax 77 412 65 05
czynne: pon-pt. 7.00-17.00
sob. 7.00-13.00

DRZEWA IGLASTE
tel. 519 536 775
tel. 519 536 779

DRZEWA ALEJOWE
tel. 519 536 776

Punkty sprzedaży:

Wrocław-Bielany, ul. Zabrodzka
tel. 797 001 001

Wrocław-Botanik, ul. Sienkiewicza 23
tel. 71 321 76 10
tel. 500 143 524

Wrocław-Domar, ul. Braniborska 14
tel. 782 657 129, 692 054 002

Wrocław-Radwanice, ul. Opolska 195
tel. 71 336 25 05
tel. 504 194 726

Wrocław, ul. Brücknera 36-38
tel. 691 946 624

INFORMATOR MIEJSKI

TELEFONY ALARMOWE

Ogólnokrajowy numer alarmowy – 112
Policja – 997
Pogotowie Ratunkowe – 999
Straż Pożarna – 998
Straż Miejska – 986

WAŻNE KONTAKTY

Pogotowie Cieplne – 993
Pogotowie Energetyczne – 991, 71 329 1081, 71 3291082
Pogotowie Elektryczne – 71 351 13 33, 71 348 65 11
Pogotowie Gazowe – 992, 71 341 14 97, 71 343 12 17
Pogotowie Wodociągowe – 994, 71 372 40 02
Pomoc drogowa – 71 96 37
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne (instalacje mieszkaniowe) – 71 348 53 14
Pogotowie Kanałowe – 71 329 13 15
Pogotowie Rzeczne – 71 328 41 04
Pogotowie sygnalizacji świetlnej ulic – 71 353 62 37
Pogotowie Weterynaryjne – 71 337 36 36
Pogotowie dla bezdomnych zwierząt – 501 334 268
Policyjna Izba Dziecka – 71 340 31 78
Pogotowie Opiekuńcze – 71 364 29 79, 71 364 27 70
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, ul. Strzegomska 6 – 71 782 23 00 do 03
Narodowy Fundusz Zdrowia: infolinia – 71 94 88
Dolnośląski Oddział Wojewódzki NFZ, ul. Joannitów 6
Miejska Stacja Sanitarno-epidemiologiczna, ul.Kleczkowska 20 – 71 329 58 43

POMOC OSOBOM NIEPEŁNOSPRAWNYM

Wrocławski Ośrodek Informacji dla Osób Niepełnosprawnych, ul. Włodkowica 8 – 71 344 17 34
Polski Związek Głuchych ul. Braniborska 2/10 – 71 373 59 37, 71 321 32 02
Teleinformatyczne Centrum Obsługi Mieszkańca Urzędu Miejskiego i jego jednostek – 71 777 77 77
Biuro Rzeczy Znalezionych MPK, ul. B. Prusa 75-79 – 71 372 28 90
Port Lotniczy Wrocław: przedmioty zagubione na lotnisku oraz w terminalu – 71 35 81 437, informacja o zagubionym bagażu – 71 35 81 387

WROCŁAWSKIE OSIEDLA

Bieńkowice Przewodniczący Zarządu Osiedla: Andrzej Siciński. Adres korespondencyjny organów osiedla (brak siedziby): ul. Ziemniaczana 20, e-mail: bienkowice@osiedle.wroc.pl

Biskupin-Sępolno-dąbie-Bartoszowice
Siedziba: ul. Pautscha 4, 51-637 Wrocław
tel. 71 345 28 83, e-mail: biskupin@osiedle.wroc.pl
e-mail: rada.osiedla.biskupin@gmail.com

Borek Siedziba: al. Lipowa 6, 53-124 Wrocław
tel. 71 337 22 22, e-mail: ro.borek@neostrada.pl
e-mail: borek@osiedle.wroc.pl

Brochów Siedziba: ul. Koreańska 1
52-121 Wrocław, e-mail: brochow@osiedle.wroc.pl

Gaj Siedziba: ul. Krynicka 80, 50-535 Wrocław
tel. 71 373 15 50, e-mail: gaj@osiedle.wroc.pl

Gajowice Siedziba:
ul. Lwowska 43, 53-515 Wrocław, tel. 71 361 18 49
e-mail: gajowice@osiedle.wroc.pl

Gądów-Popowice Płd. Siedziba:
ul. Lotnicza 22,54-155 Wrocław,
e-mail: gadow@osiedle.wroc.pl

Grabiszyn-Grabiszynek
Siedziba: ul. Blacharska 12/1, 53-206 Wrocław,
tel. 71 360 11 17 (poczta głosowa czynna całą dobę).
Adres do korespondencji: al. gen. Józefa Hallera 149, 53-201 Wrocław

Huby Siedziba: ul. Gliniana 55/2, 50-525 Wrocław,
tel. 71 336 96 22, e-mail: huby@osiedle.wroc.pl

Jagodno Siedziba: ul. Jagodzińska 15,
52-129 Wrocław, e-mail: jagodno@osiedle.wroc.pl

Jerzmanowo-Jarnołtów-Strachowice--osiniec Siedziba: ul. Jerzmanowska 102 (świetlica), 54-530 Wrocław,
e-mail: jerzmanowo@osiedle.wroc.pl

Karłowice-Różanka Siedziba: ul. Bałtycka 8,
51-120 Wrocław, tel. 71 372 70 08,
e-mail: karlowice@osiedle.wroc.pl

Klecina Siedziba: ul. Wałbrzyska 26,
52-314 Wrocław, e-mail: klecina@osiedle.wroc.pl

Kleczków Siedziba: ul. Kleczkowska 1a/1, 50-227 Wrocław, e-mail: kleczkow@osiedle.wroc.pl

Kowale Przewodniczący Rady Osiedla: Marek Żuk.
Siedziba: ul. Kowalska 71, 51-424 Wrocław,
tel. 71 345 73 07, e-mail: kowale@osiedle.wroc.pl

Krzyki-Partynice Siedziba: ul. Wiosenna 14,
53-017 Wrocław, tel. 71 362 83 92
e-mail: krzyki@osiedle.wroc.pl

Księże Siedziba: ul. Głubczycka 3,
Szkoła Podstawowa nr 99, 52-026 Wrocław,
e-mail: ksieze@osiedle.wroc.pl

Kuźniki Siedziba: ul. Sarbinowska 19-21,
54-317 Wrocław, e-mail: kuzniki@osiedle.wroc.pl

Leśnica Siedziba: ul. Płońskiego 13/1,
54-002 Wrocław, tel. 71 349 44 96,
e-mail: lesnica@osiedle.wroc.pl

Lipa Piotrowska Siedziba: ul. Tymiankowa 3,
51-180 Wrocław, tel. 71 346 20 80,
e-mail: lipa_piotrowska@osiedle.wroc.pl

Maślice Siedziba: ul. Suwalska 5, 54-104 Wrocław,
tel. 71 733 68 26, e-mail: maslice@osiedle.wroc.pl

Muchobór Mały Siedziba: ul. Szkocka 99c,
54-402 Wrocław, tel. 794 920 871,
e-mail: muchobor_maly@osiedle.wroc.pl

Muchobór Wielki Siedziba:
ul. Stanisławowska 99, 54-611 Wrocław,
e-mail: muchobor_wielki@osiedle.wroc.pl

Nadodrze Siedziba: ul. Rydygiera 43,
50-248 Wrocław, tel. 71 796 42 21
e-mail: nadodrze@osiedle.wroc.pl

Nowy Dwór Siedziba: ul. Nowodworska 51/3,
54-433 Wrocław, tel./faks 71 784 44 48
e-mail: nowy_dwor@osiedle.wroc.pl

Ołbin Przewodnicząca Rady Osiedla: Ewa Steller.
Siedziba: ul. Na Szańcach 14, 50-320 Wrocław
tel. 71 321 13 48, e-mail: olbin@osiedle.wroc.pl

Ołtaszyn Siedziba: ul. Pszczelarska 7,
52-210 Wrocław, tel. 71 368 19 34
e-mail: oltaszyn@osiedle.wroc.pl

Oporów Siedziba: ul. Wiejska 2/4, 52-411 Wrocław
tel. 71 363 54 17, e-mail: oporow@osiedle.wroc.pl

Osobowice-Rędzin Siedziba:
pl. Wyzwolenia 4, 51-005 Wrocław,
e-mail: osobowice@osiedle.wroc.pl

Pawłowice Adres korespondencyjny:
ul. Jeziorowa 23 K, 51-252 Wrocław,
e-mail: pawlowice@osiedle.wroc.pl

Pilczyce-Kozanów-Popowice Płn.
Siedziba: ul. Rękodzielnicza 1,
54-135 Wrocław, tel. 71 353 68 23,
e-mail: pilczyce@osiedle.wroc.pl

Plac Grunwaldzki Siedziba:
ul. Sępa-Szarzyńskiego 51, 50-351 Wrocław,
tel. 71 321 12 85,
e-mail: plac_grunwaldzki@osiedle.wroc.pl

Polanowice-Poświętne-Ligota
Siedziba: ul. Kamieńskiego 190, 51-124 Wrocław
tel. 71 325 60 91, kom. 604 308 474,
e-mail: polanowice@osiedle.wroc.pl

Powstańców Śląskich
Siedziba: ul. Gajowicka 96a, 53-422 Wrocław,
tel. 71 362 70 89,
e-mail: powstancow_slaskich@osiedle.wroc.pl

Pracze odrzańskie Siedziba: ul. Stabłowicka 141,
54-062 Wrocław, tel. 71 354 28 02,
e-mail: pracze_odrzanskie@osiedle.wroc.pl

Przedmieście oławskie – nie ma wybranej rady

Przedmieście Świdnickie
Siedziba: ul. Piłsudskiego 37, 50-032 Wrocław,
tel. 71 344 53 42
e-mail: przedmiescie_swidnickie@osiedle.wroc.pl

Psie Pole-Zawidawie
Siedziba: ul. Krzywoustego 284, 51-310 Wrocław ,
tel. 71 326 08 75, e-mail: psie_pole@osiedle.wroc.pl

Sołtysowice Siedziba: ul. Sołtysowicka 51,
51-168 Wrocław, tel. 71 325 63 20,
e-mail: soltysowice@osiedle.wroc.pl

Stare Miasto Siedziba:ul. Białoskórnicza 17/18
50-134 Wrocław, tel./faks 71 343 65 39,
e-mail: stare_miasto@osiedle.wroc.pl

Strachocin-Swojczyce-Wojnów
Siedziba: ul. Swojczycka 118, 51-501 Wrocław,
tel. 71 348 38 29, e-mail: strachocin@osiedle.wroc.pl

Szczepin Siedziba: ul. Zachodnia 1, 53-643 Wrocław,
tel. 71 359 19 31, e-mail: szczepin@osiedle.wroc.pl

Świniary Siedziba: ul. Pęgowska 14,
51-180 Wrocław, e-mail: swiniary@osiedle.wroc.pl

Tarnogaj Siedziba: ul. Henrykowska 2,
50-503 Wrocław, tel. 71 333 95 16,
e-mail: tarnogaj@osiedle.wroc.pl

Widawa Adres korespondencyjny:
ul. Kominiarska 26, 51-180 Wrocław,
e-mail: widawa@osiedle.wroc.pl

Wojszyce Siedziba: ul. Przystankowa 32,
52-235 Wrocław, tel. 71 364 47 85
e-mail: wojszyce@osiedle.wroc.pl

Zacisze-Zalesie-Szczytniki
Siedziba: ul. Parkowa 38/40/3
51-616 Wrocław, tel. 71 348 53 27
e-mail: zacisze@osiedle.wroc.pl

Żerniki Siedziba:
ul. Rumiankowa 34/38b,
54-510 Wrocław
e-mail: zerniki@osiedle.wroc.pl

REKLAMA

WROCLAWIANIN.INFO

Energetyczny TARBUD

XXIX Targi Budownictwa i Wyposażenia Wnętrz TARBUD już za nami. Kogenercja S.A. z najlepszym stoiskiem.

Ponad tysięcy gości zwiedziło stoiska prawie 200 wystawców podczas tegorocznej edycji targów. Wystawcy oferowali m.in. materiały, maszyny oraz chemię budowlaną. Dużym zainteresowaniem cieszyła się strefa wyposażenia i dekoracji wnętrz oraz warsztaty i pokazy branżowe.

W opinii wystawców Targi TARBUD 2015 były wyjątkowo udanym wydarzeniem branżowym. Największą popularnością wśród gości cieszyła się ekspozycja modułowego, jednorodzinnego domu o drewnianej konstrukcji szkieletowej. Alternatywne dla domów murowanych – budownictwo drewniane wzbudziło wyraźne zainteresowanie, co potwierdza również wysoka frekwencja na seminarium „Buduj z drewna".

Wśród warsztatów, najwięcej chętnych zgromadziły zajęcia ze stolarki dla kobiet. Miejsc było zaledwie dla 20 uczestniczek, ale również bezpłatnie można było się przyglądać zmaganiom pań z narzędziami i technikami stolarskimi.

Wystawcy nie zapomnieli o najmłodszych uczestnikach targów, **Zespół Elektrociepłowni KOGENERACJA S.A**. organizował konkurs strzelania piłką do bramki dla dzieci. Stoisko wrocławskiego producenta ciepła i prądu zaprojektowano z myślą o możliwości równoczesnego funkcjonowania punktu informacyjnego z drugiej strony, a na piętrze zaaranżowano przestrzeń do prowadzenia rozmów handlowych.

W punkcie informacyjnym na stoisku targowym **KOGENERACJI** można było uzyskać informacje na temat sposobów przyłączenia kamienic do sieci ciepłowniczej oraz uzyskania dotacji z Programu KAWKA, związanego z likwidacją węglowych źródeł ogrzewania. Tym programem byli szczególnie zainteresowani wrocławianie, którzy nadal mają w domach piece węglowe i brakuje im informacji o możliwości modernizacji sposobu ogrzewania.

Specjaliści w tym temacie czekają na zainteresowanych także w biurach obsługi klienta firmy zarówno we Wrocławiu, jak i w Siechnicach.

Na gości odwiedzających stoisko czekały konkursy wiedzy o produkcji ciepła dla Wrocławia i o ekologii, konkursy sprawnościowe oraz wystawa obrazów „Kolory energii" wrocławskiej artystki Agaty Radomińskiej.

I własnie za tak oryginalną prezentację **KOGENERACJA S.A.** zdobyła pierwsze miejsce w konkursie dla wystawców za Najciekawszą Aranżację Stoiska Targowego Na Targach TARBUD 2015.

Wybór komisji uzasadniono wyróżniającym się nie tylko estetyczną spójnością stoiskiem, ale i jego niezwykle energetycznym charakterem. Komisja zwróciła uwagę na wielofunkcyjny wymiar przestrzeni, który pozwalał na komfortową obsługę zainteresowanych klientów, zaaranżowanie kuluarowych spotkań, jak i zabaw dla najmłodszych gości targów. Doceniona została niezwykła dbałość o szczegóły – począwszy od elementów zabudowy, elementów dekoracyjnych, po estetyczne dostosowanie kostiumów gospodarzy stoiska i hostess.

Drugie miejsce zajęła firma Team Plast, trzecie Firma „Ziółkowski – Detale Architektoniczne" i Andrzej Chałat – Pracownia Sztukatorska.

Pokazy druku 3D połączone z zajęciami Dziecięcego Studia Architektury o najdziwniejszych projektach domów szytych „na miarę", organizowało Centrum Poznawcze Hali Stulecia.

TARBUD to największe wydarzenie branży budowlanej na Dolnym Śląsku, gromadzące blisko 200 wystawców, m.in. producentów i dostawców materiałów, narzędzi, maszyn i chemii budowlanej, firm specjalizujących się w usługach z zakresu stolarki otworowej, techniki sanitarnej, grzewczej, wentylacyjnej, klimatyzacyjnej oraz elektrycznej. Podczas wydarzenia prezentowane są najnowsze technologie, nowatorskie rozwiązania w obszarze projektowania przestrzeni zewnętrznej, ekologiczne i ekonomiczne podejście do architektury.